

Pismo Studentów

# WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Rektor-elekt,  
prof. Karol Masiol  
mówi o swoich planach

- str. 4

MIESIĘCZNIK NR 7 (144) ROK XIV MAJ 2005 ISSN 1429-995X  
ROZDAWANY BEZPŁATNIE WWW.WUJ.W.PL



# Juwendalia!

## Kielich goryczy i rozmiękczonea rzeczywistość

Jeżeli jesteś wykładowcą i nie przychodzisz na zajęcia, bądź czujny. Ślżak, który boi się szczurów, nie pozwoli spać spokojnie wszystkim tym, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków. Jemu samemu sen z powiek spędza sytuacja Szpitali Uniwersyteckich i niesprawiedliwe finansowanie uczelni przez ministerstwo. Z rektorem elektem, prof. Karolem Musiołem rozmawia Wojciech Bojanowski. .... str.4-5

### Studia w rok po wejściu do UE Nadal na tak?

Dwanaście miesięcy – tyle czasu upłynęło, od kiedy nasz kraj stał się członkiem Unii Europejskiej. Przed 1 maja 2004 roku większość polskich studentów była za integracją. Czy po roku nadal widzą korzyści? ..... str. 8

### Zwolnienie z ZUS-u dla studentów

Dobra wiadomość dla studentów chcących założyć własny biznes: rząd chce zwolnić studentów rozpoczynających działalność gospodarczą z płacenia wysokiej składki na ZUS! ..... str. 9

Po godzinach...

### Policja, otwierać!

Studenckie imprezy mogą skończyć się nawet 10-letnim więzieniem. Zdarza się, że nadpobudliwość połączona z alkoholem znajduje swój finał w sądzie. Może więc lepiej wcześniej zapoznać się z restrykcjami, jakie grożą za – mogłoby się wydawać – zwykły sposób spędzania wolnego czasu. .... str. 9

## JUWENALIA 2005 – Polecamy!

Tegoroczne Juwenalia zapowiadają się bardzo ciekawie. Szczególnie polecamy Wam koncert, który odbędzie się 12 maja, w czwartek. Na boisku mineralnym Wisły przy ul. Reymonta zagrają Coma, Akurat, Sidney Polak oraz główna gwiazda wieczoru – Myslovitz. .... str. 11

Wybory na AE

### Co z tymi wyborami?

Prof. Ryszard Borowiecki został wybrany rektorem Akademii Ekonomicznej. Opozycja oskarża go o fałszerstwa wyborcze. Grupa studentów zorganizowała protest, część profesorów złożyła do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. .... str. 12-13

### Dziewczyn nie biją

Wcześniej sama nie odważyłabym się tu przyjść. Ale dziś jestem pewna, że nic mi się nie stanie. W otoczeniu kilku łysych facetów z szalikami w biało-czerwone pasy wchodzę na sektory. Jest 4 kwietnia, godz. 19.15. Na stadionie Cracovii zaczyna się msza pojednania. .... str. 13

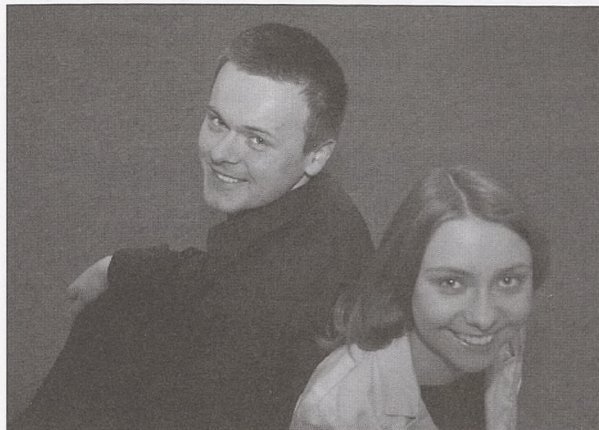
Piwnica Medialna – spotkanie z Markiem Niedźwieckim

### Między słowami jest cisza

– Ten głos znają z pewnością wszyscy słuchacze Trójki... Pojawia się w każdy piątek parę milionów po 18. Przed Państwem... Marek Niedźwiecki – tak zapowiedzieliśmy 11 kwietnia gościa Piwnicy Medialnej. – Ale ja nie umiem śpiewać – powiedział prezenter Trójki zaraz po wejściu na scenę Piwnicy pod Baranami. .... str. 16



**SOLARIUM**  
Riwiera  
www.riwiera.com.pl  
☎ 421-02-23  
ul. Wiślna 5, Kraków  
**Rabat 10%**  
z tym kuponem (po godz. 14.00)



„Wiosna – cieplejszy wieje wiatr, wiosna – znów nam ubyło lat, wiosna, wiosna wkoło, rozkwitły bzy...”. Rozkwitły także przed Collegium Novum, gdzie zmiana warty – do objęcia urzędu Rektora UJ przygotowuje się prof. Karol Musioł. Pierwszy wywiad WUJ-a z nowym Rektorem możecie przeczytać na stronach 4–5.

„Śpiewa skowronek nad nami, drzewa strzeliły pąkami, wszystko kwitnie wkoło – i ja, i Ty...”. Studencki Kraków zakwitnie na całego w czasie Juwenaliów. W numerze znajdziecie imprezowy rozkład jazdy i zapowiedzi najciekawszych wydarzeń (str. 11). Słońce i miłe towarzystwo na pewno sprawią, że zabawa będzie udana. Dziennikarz WUJ-a sprawdził, czym podczas imprezy grozi studentom nieplanowane spotkanie z policją (str. 9). Paką? Lepiej nie. Polecamy Wam inną PaKę. Kabaretową, śmieszna, dwudziestą pierwszą. Rozmowę z Kwartetem Okazjonalnym oraz PaKowe anegdoty znajdziecie na stronach 18–19.

Na koniec niespodzianka. Na łamach WUJ-a pojawia się felieton Marka Niedźwieckiego, znanego dziennikarza muzycznego radiowej Trójki! Idea współ-

pracy narodziła się po spotkaniu w Piwnicy Medialnej z Panem Markiem (str. 16) Spontaniczna propozycja spotkała się ku naszemu zaskoczeniu z pozytywnym przyjęciem. Mamy nadzieję, że felietony Wujka Marka (str. 17) staną się stałym elementem naszego pisma.

Zapraszamy do lektury!  
Marianna Knap i Mateusz Smółka  
Redaktorzy prowadzący

Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

**Redakcja:** ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków, tel. 622-31-98, **Wydawca:** Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

**Strona internetowa:** www.wuj.w.pl; **e-mail:** wuj\_prowadzacy@op.pl, wuj@student.ds.uj.edu.pl

**Redaktor naczelny:** Oskar Grzegorzczak, **PO red. naczelnego:** Piotr Kozanecki

**Redaktorzy prowadzący:** Marianna Knap, Mateusz Smółka

**Dział uczelniany:** Jacek R. Gruszczyński; **Dział kulturalny:** Marianna Knap, Mateusz Smółka

**Dziennikarze:** Anna Drygalska, Dominika Giza, Żaneta Gładysz, Katarzyna Tomaszewska, Michał Maziarz, Paweł Kamiński, Wojciech Bojanowski, Piotr Jawor

**Fotoedytor:** Jacek R. Gruszczyński

**Public Relations (wuj\_kontakty@op.pl):** Joanna Kollbek

**Patronaty (wuj\_marketing@op.pl):** Joanna Kerth; **Reklama:** Aleksandra Pawlik 0 504 456 967, Magdalena Wilk 0 502 293 832

**Redaktorzy techniczni:** Agata Romanowska, Jacek R. Gruszczyński; **Korekta:** Agata Romanowska

**Druk:** Przedsiębiorstwo Poligraficzne DEKA

**Dyżury redakcyjne:** Wojciech Bojanowski, wtorek 19.00–20.00; Joanna Kollbek, czwartek 17.30–18.30; Piotr Kozanecki, piątek 13.30–14.30

Numer zamknięto 4 maja 2005 r.

**Okładka:** fot. Jacek Taran / fotonova.com.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adyustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

R E K L A M A

# PRACOWNIA FOTOGRAFII CYFROWEJ

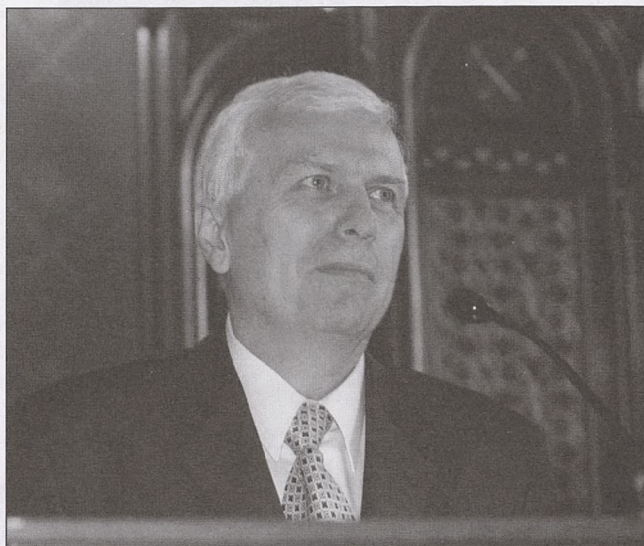
Henryk Ostrowski [www.fotograf.net.pl](http://www.fotograf.net.pl)

- skanowanie negatywów i pozytywów kolor i cz-b na płyty CD
- odbitki analogowe i cyfrowe w formatach 9x13 do 25x38
- odbitki z nośników pamięci: aparatów cyfrowych, itp.
- retusze, fotomontaże, efekty specjalne, itp.
- przesyłanie zdjęć przez stronę www i ftp
- dwa cyfrowe minilaby Fuji Frontier 350
- dla stałych klientów i przy większych zamówieniach rabaty
- odbitki dla galerii, wystaw, ceny promocyjne

**KRAKÓW**  
**DOM TURYSTY**  
**UL. WESTERPLATTE 15/16**  
**GODZ. OTWARCIA: 9.00 - 20.30**  
**TEL. 292 64 89, 432 54 60, 0 608 03 02 75**

# Kielich goryczy i rozmięczona rzeczywistość

**Jeżeli jesteś wykładowcą i nie przychodzisz na zajęcia, bądź czujny. Śluzak, który boi się szczurów, nie pozwoli spać spokojnie wszystkim tym, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków. Jemu samemu sen z powiek spędza sytuacja Szpitali Uniwersyteckich i niesprawiedliwe finansowanie uczelni przez ministerstwo. Z rektorem elektem, prof. Karolem Musiołem rozmawia Wojciech Bojanowski.**



Panie Rektorze, Pan to chyba musioł tym rektorem zostać.

Tak, rzeczywiście, w szkole było takie słynne powiedzenie „Musioł nie chcioł, ale musioł”. Powiem tak, jak rozmawiałem z osobami, z którymi przed akcją wyborczą się rozmawia w takich sytuacjach... Parafrazując Wałęsę – nie: nie chcem, ale muszem, tylko: nie muszę, ale mogę.

Z osobami Pan rozmawiał różnymi... A nie jest tak, że był Pan faworytem Rektora Ziejki? To chyba naturalne, że ktoś Panu kibicował.

Takie są powszechne opinie. Profesor Ziejka deklarował, że nie popiera żadnego kandydata. Czy miał prywatne sympatie? Pewnie miał. Było przecież dwoje prorektorów. Jest to dość naturalne, że prorektor zostaje rektorem. Nie twierdzą, że to jest jakiś obowiązek czy reguła, żeby było jasne – nie ma żadnego problemu, czy to jest kobieta, czy to jest mężczyzna. W moim przekonaniu osoba jest bardziej gwarantem tego, co się będzie działo, niż program, który w pewnym momencie powstaje, a potem będzie albo nie będzie rozwijany. Ważne jest to, czy ktoś jest konsekwentny i spójny w tym, co mówi i czyni.

Przyznam nawet, że kiedy rozmawiałem z Rektorem Ziejką, dało się wyczuć, że jednak w Panu widzi swojego następcę. Może stąd wynikają zarzuty prof. Stelmacha, który twierdzi,

że był Pan jedynym właściwym kandydatem obozu władzy.

Rozumiem, ale co mam powiedzieć? Będę mówił, że nie, to będzie pewnie jakaś tam nieprawda, będę mówił, że tak, to też jest jakaś nieprawda. Na pewno nie było czegoś takiego jak umowa z Panem Rektorem Ziejką, że jestem jedynym kandydatem. W którymś momencie Pana Rektora poinformowałem jako pierwszego, że jest grupa osób, które uważają, że powinienem rozważyć kandydowanie. Stwierdziłem, że jeśli znajdzie się grono elektorów, które mnie poprze, to jestem gotowy. To samo powiedziałem kilku innym osobom, przy czym wyraźnie chcę powiedzieć, że nie namawiałem nikogo, żeby na mnie głosował.

Jak Pan przeżył wybory? Wysłuchał Pan na przykład wystąpienia prof. Stelmacha. Te mocne słowa zostały wypowiedziane. Jako przyszły Rektor powinien Pan na tę krytykę odpowiedzieć.

Przyjąłem taką zasadę w czasie wyborów, że nie komentuję, nie wypowiadam się nigdy o programach ani innych kandydatach. Nie prowadziłem kampanii negatywnej, mówię to z całą odpowiedzialnością. Natomiast to był oczywiście kielich goryczy, który musiałem wypić. Według mnie niezasłużony. Na dodatek do dziś nie rozumiem, skąd to się wszystko wzięło. Przed wyborami spotkałem się z panem Stelmachem,

z którym się znam. Ustaliliśmy, że kampania będzie fair i że jeśli ktoś nam powie, że ten drugi coś zrobił nie tak, to najpierw się dzwoniemy, a potem będziemy się zastanawiać, czy to sprawdzać. Profesor Stelmach nie dzwonił do mnie i ja nie dzwoniłem do niego, więc uważałem, że wszystko przebiega bez większych problemów. Na uniwersytecie pracuje wielu wspaniałych, wielkich ludzi, którzy robią wielkie rzeczy. Jednak wszystkich jest 5 tysięcy i zdarzają się też mali ludzie, którzy produkują plotki. Na przykład, że obiecałem coś Pani Dziekan Kurek.

A to nie była plotka?

To była plotka. Tacy mali ludzie byli, są i będą się, że będą. Ale czy to jest powód, żeby ogłaszać, że kampania była plotkarska, a ja powinienem opowiadać o tym dziennikarzom? Niestety, pewne zwyczaje z polityki zostały przeniesione na uniwersytet, do szkół wyższych. Kto wyraźnie przegrywa wybory (balotaż), mówi o złej ordynacji wyborczej czy manipulacjach wyborczych. Czy osoba przy zdrowych zmysłach może stwierdzić, że ktoś na uniwersytecie jest w stanie zmanipulować grono składające się z 135 profesorów, docentów, doktorów, studentów? Przecież to jest niepoważne.

O wyborze Pana zdecydowało tak naprawdę Collegium Medicum i studenci. Udało się Panu zdobyć ich poparcie.

Niech pan pozwoli, że sprostuję – mnie się nic nie udawało. Mój program, opracowany przez komisję senacką, którą kierowałem, był bardzo prosty, więc wiadomo było, czego się po mnie spodziewać. Dlatego uważam, że nic nie zdobywałem innymi metodami. Nieprawdą jest również to, że wszyscy elektorzy CM UJ oraz studentów głosowali na mnie. Warto może przypomnieć, że każdy elektor dokonywał wyboru za parawanem.

Zostawmy już może te wybory, wygrał Pan miążdzącą przewagą 137 głosów. Został Pan w końcu zwycięzcą. Jak to jest być Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego?

Pierwsze wrażenie jest zdumiewające. Czas się kurczy, jakby otoczenie troszkę mięknie, bo to są takie dwa symptomy. Potem zaczyna ciążyć odpowiedzialność. Stres rośnie dlatego, że równocześnie pojawia się świadomość tego, jak ważna jest rola rektora uniwersytetu. Czuję to na poziomie spotkań z przedstawicielami rządu, ministerstwa, z innymi rektorami. Rośnie odpowiedzialność. Trzeba się zastanawiać, co się robi. Ktoś zwrócił uwagę, że rektor uniwersytetu jest także osobą opiniotwórczą. Jestem na razie rektorem elektem, Pan Rektor Ziejka trochę częściej wysyła mnie na różne spotkania. Jak jest być rektorem? Spotyka się bardzo interesujących ludzi, takich, których nie spotkałoby się w innych okolicznościach. Np.

miałem okazję spotkać się z panem Kapuścińskim, kiedy został naszym doktorem honorowym. Pan Kapuściński to połączenie pełnej kompetencji, znakomitego pióra, talentu z niebywałą skromnością. Miałem okazję do rozmowy z wieloma znakomitymi gośćmi naszego Uniwersytetu.

**Czego się Pan najbardziej boi?** Szczerze mówiąc – niczego. To znaczy musiałbym albo nie mówić o niczym, albo przedstawić bardzo długą listę takich obaw, np. czy jesteśmy wszyscy gotowi, żeby wprowadzić konieczne na uniwersytecie zmiany.

**Jakie to są zmiany?** Musimy pójść w stronę elitarności Uniwersytetu, wzmocnienia roli dydaktyki i zwiększenia oddziaływania studentów w procesach dydaktycznych, tak jak już wielokrotnie mówiłem. Nie wiem, czy jesteśmy gotowi do zaakceptowania tego typu spraw. Nie jest to takie proste. Myślę, że część osób nie jest gotowa. Ktoś może mieć inną wizję uniwersytetu. Nie jest żadną tajemnicą, że na uniwersytecie są osoby, które nie wywiązują się jak należy ze swoich obowiązków dydaktycznych, to czy one będą z tego zadowolone? Nie będą. To jest jednak niewielki odsetek, większość osób potrzebuje wsparcia i motywacji, żeby efektywniej pracować. A to się da zrobić.

**Pieniędźmi?** Niezwykle ważne jest, gdy ktoś dobrze pracuje, żeby usłyszał od czasu do czasu pochwałę, żeby wiedział, że ktoś dostrzega jego wysiłek. Istnieje cały szereg motywacji. Przy okazji chcę wspomnieć, że w programie rozwoju uniwersytetu jest też mowa o systemie motywacyjnym, który będzie związany z pieniędzmi. To jest dobra motywacja. Na uniwersytecie jest sporo osób, które dzisiaj pracują niewątpliwie bardziej dla idei, bo nie dla takich ciągle skromnych pieniędzy, które dostają. Jest i sporo ludzi takich, którzy są w trudnej sytuacji materialnej.

**Czyli ludzie, którzy partaczą swoją robotę, nie będą mogli spać spokojnie?**

Zdecydowanie tak. To najważniejszy krok w kierunku poprawy jakości kształcenia.

**Co najbardziej Pana razi, co konkretnie chciałby Pan zmienić?** Pierwszą rzeczą jest zmiana sposobu nauczania języków obcych. To musi się odbywać kosztem re-

organizacji stanów zastanych. Tym, którzy się nie przykładają, trzeba powiedzieć, że mają to zmienić albo poszukać pracy gdzie indziej. Lektoraty powinny się koniecznie kończyć certyfikatami międzynarodowymi. Bez tego nie mają większego sensu. Kolegium Języków Obcych trzeba zaopatrzyć w sprzęt multimedialny, zmniejszyć liczebność grup. Wszyscy studenci powinni mieć równe szanse.

**Widzę, że będzie Pan trzymał rękę na pulsie. A gdzie znajdują się Pana zdaniem „ogniska zapalne” – obszary działalności, na które będzie Pan zwracał szczególną uwagę?**

Widzę dwa: jeden to szpitale uniwersyteckie, które trzeba wyprowadzić na prostą. Ich zadłużenie wynika z przyzwoitości w codziennym działaniu – szpitale przyjmowały pacjentów nie bacząc na to, czy mają na to pieniądze czy nie. Będzie to o tyle trudne i bulwersujące, gdyż nie wszyscy będą się zgadzali z decyzjami, które trzeba podjąć. Należy zmniejszyć ilość wykonywanych niektórych zabiegów, ale jeśli nie podejmiemy takich kroków, za pół roku przyjdą komornicy i zlikwidują szpital. Drugi duży problem to algorytm podziału środków finansowych z ministerstwa. Moim zdaniem, wydziały przyrodnicze są niedoszacowane jeśli chodzi o kosztochłonność studiów, dysponują pracownikami studentkimi, które potrzebują odczynników i nowoczesnej aparatury. Zgodnie z polityką stosowaną przez ministerstwo, raz nie dofinansowuje się wydziałów humanistycznych, raz przyrodniczych. Musimy uruchomić solidarność uniwersytecką. Ale równocześnie nie może być tak, że jakiś wydział będzie cały czas finansowany przez inne.

**Jakie będą „hity” Uniwersytetu za Pana kadencji? Gdzie prowadzone są ciekawe badania, gdzie możemy liczyć na jakieś ciekawe odkrycia? Gdzie dzieje się coś ciekawego?**

Podział na nauki humanistyczne i przyrodnicze determinuje też podział na rodzaje „hitów”. W naukach humanistycznych mamy wielu znakomych ludzi. Niewątpliwie w ich przypadku sukcesem będą bardzo dobre książki, np. Prorektor Chwalba wydał ostatnio historyczne książki o Krakowie, prof. Waltoś przygotowuje publikację

o Collegium Maius. W naukach przyrodniczych mamy kilka świetnych laboratoriów, ale teraz na duże odkrycia pracują ogromne zespoły, niezwykle rzadko zdarzają się takie, które można zrobić w małym zespole. W większości wypadków za takimi sukcesami stoją duże pieniądze.

**A dlaczego na Uniwersytecie nie mamy dużych zespołów i dużych pieniędzy?**

Dużych pieniędzy nie mamy i jeszcze długo mieć nie będziemy, z wyjątkiem być może pieniędzy europejskich, na które zresztą bardzo liczymy. Polska to średnio zamożny kraj, który nie jest w stanie udźwignąć odpowiedniego finansowania badań podstawowych. Zajmujemy jedno ostatnie miejsce w Europie, jeśli chodzi o procent PKB przeznaczony na badania. Pan premier Belka na ostatnim spotkaniu mówił, że to się zmieni. Wiem, że większy udział w finansowaniu nauki muszą mieć firmy prywatne. Powiedzmy sobie jednak szczerze, że to jeszcze nie działa. Według strategii lizbońskiej docelowo 10% PKB ma być przeznaczane na badania w krajach Unii. W Polsce, gdyby to było nawet 1,5% finansowania publicznego a reszta prywatnego, to i tak mielibyśmy dwa razy więcej, niż mamy w chwili obecnej. Ale proszę się nie spodziewać, że w tej chwili powstanie taki potencjał badawczy, który spowoduje, że staniemy się światową potęgą naukową, bo te potęgi można policzyć na palcach jednej ręki.

**No to może model amerykański? Tam duże instytucje badawcze finansowane są przez przedsiębiorstwa, które inwestują w naukę, by czerpać z niej zyski.**

W pełni się z panem zgadzam. I dlatego powołaliśmy spółkę uniwersytecką, która ma stworzyć inkubator wynalazczości. Ma to zapewnić transfer pomysłu naukowego do praktycznych zastosowań. Naukowcy są troszkę bezradni w tej dziedzinie. Trudno im przebić się przez fazę organizacji firmy. Inkubatory są właśnie po to, żeby dobry pomysł dało się przełożyć na język biznesu.

**A nie boi się Pan, że to będzie droga, którą ludzie będą odchodzić od uniwersytetu?**

Nie jesteśmy pierwsi. Najlepsze uniwersytety – Oxford, Cambridge, Wiedeń – wszystkie mają takie inkubatory wynalazczości. Mamy

nadprodukcję pracowników naukowych w pewnych dziedzinach. W naukach przyrodniczych mamy wspaniałych ludzi, stypendystów nauki polskiej, którzy zbierają wszystkie nagrody, a których nie możemy zatrudnić na Uniwersytecie. Byłoby bardzo dobrze gdyby ci, którzy są zorientowani bardziej na praktykę, zdobywszy wiedzę na uniwersytecie, zakładali własny biznes.

**A jako człowiek czego się Pan jeszcze boi?**

Chyba szczurów (śmiech). Tak, pamiętałem, jak jeszcze za czasów studenckich oglądaliśmy kiedyś film o tym, ile człowiek może wytrzymać. I było o szczurach, obrzydliwe. A mieszkalem wtedy w mieszkaniu, gdzie do toalety trzeba było przejść kawalek i mieliśmy taki specjalny kijek na szczury. Straszne.

**Więc możemy liczyć, że piwnice Uniwersytetu będą sterylnie czyste.**

Nie wiem, czy był pan tam kiedyś, ale już dziś jest naprawdę czysto. Bez obaw (śmiech).

**A może wszyscy zaczynają teraz studiować fizykę, skoro profesor fizyki został Rektorem?**

Tak się teraz ostatnio złożyło, że fizycy zostali wybrani rektorami kilku uczelni w Polsce.

**No to macie lobby.**

Fizyka troszkę przegrała swoją szansę. Myślę, że źle uczyliśmy fizyki. Sporo mieliśmy złych nauczycieli, złej metodyki. Fizyka jest fascynująca, bo jest najbliższej życia. Największy postęp intelektualny następuje – w moim przekonaniu – w kosmologii. Dziś studenci szukają praktycznych kierunków z dużą szansą na zatrudnienie. Niemniej jednak fizycy są zatrudniani obecnie jako informatycy, zarządzający, na stanowiskach kierowniczych.

**Jako rektorzy na przykład... Czy oddanie Uczelni z rąk humanisty w ręce ścisłowca to nie krok w stronę technokracji?**

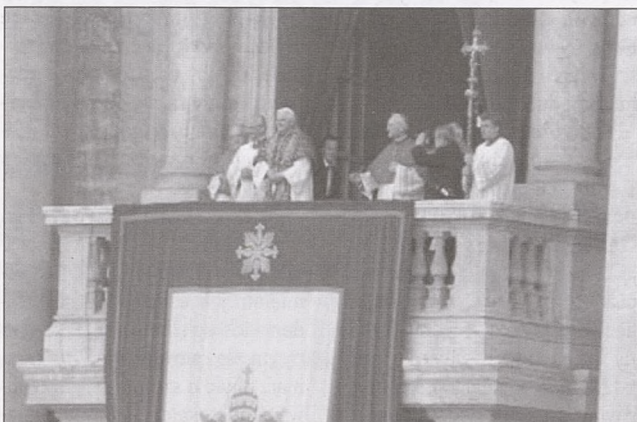
Myślę, że takie podziały są zdecydowanie za proste. Postaram się zrobić, co będę mógł. Mam otwarty umysł, nie boję się, gdyż mam do pomocy świetne grono prorektorów z wydziałów ścisłych i humanistycznych

**Boi się Pan jedynie, że te Pańskie żarty mogłyby być źle odebrane?**

Aż tak bardzo to się nie boję.

Dziękuję za rozmowę.

# Benedykt XVI

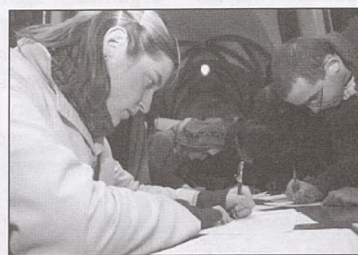
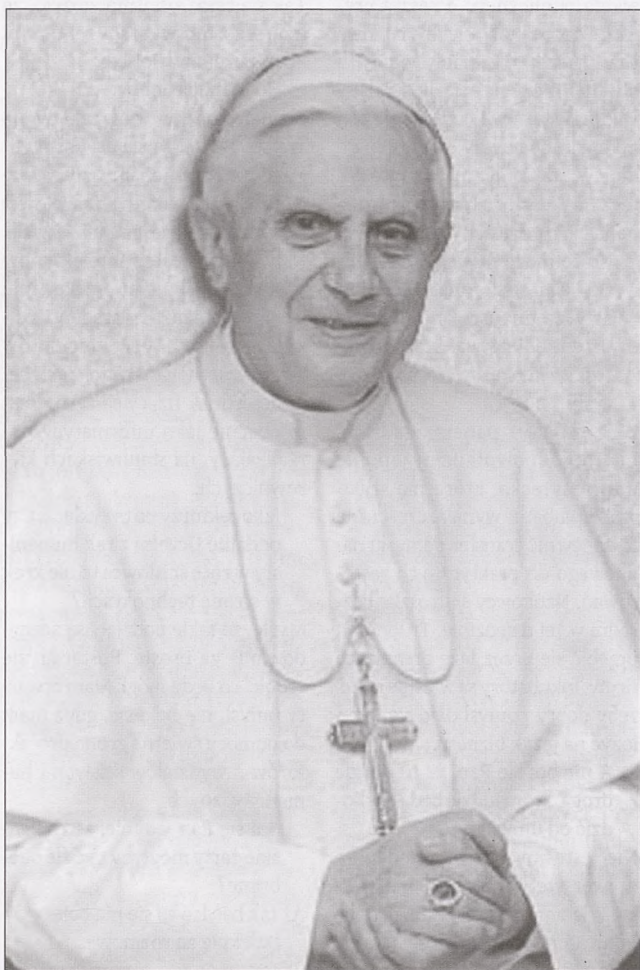


Biały dym z komina Kaplicy Sykstyńskiej zaskoczył nas już drugiego dnia konklawe – we wtorek 19 kwietnia przed 18.00. Po kilkudziesięciu minutach cały świat na balkonie Bazyliki św. Piotra ujrzał Benedykta XVI. Takie imię przyjął wybrany kardynał Joseph Ratzinger.

Studenci uczcili wybór następcy św. Piotra m.in. spotkaniem pod oknem na Franciszkańskiej 3. Tam żegnaliśmy Jana Pawła II, modliliśmy się o godnego następcę i tam też cieszyliśmy się z wyboru kardynała Ratzingera.

Wyrazem radości i nadziei, jakie wiążemy z Benedyktem XVI jest list, który studenci przygotowali tego wieczoru. List, który jest jednocześnie zaproszeniem dla nowego Papieża do odwiedzenia Krakowa.

MS



Ojcie Świąty, Benedykcie XVII

Kraków wita Cię! Tak śpiewaliśmy Janowi Pawłowi II, kiedy do nas przyjeżdżał. Dziś, w pierwszym dniu Twego pontyfikatu, te słowa chcemy powiedzieć Tobie: Kraków wita Cię! Ciebie, nowego Następcę Świętego Piotra.

Ojcie Świąty! My, studenci Krakowa, zawsze wymawialiśmy te słowa po polsku. Nie pamiętamy innego Papieża niż Papież Polak. Jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II. Ale dziś, w dniu Twego wyboru na Stolicę Piotrową, chcemy Cię zapewnić, że tak jak staraliśmy się być przy Janie Pawle II, tak też chcemy być blisko Ciebie. Nie znamy się jeszcze dobrze, ale pamiętaj, że już od dziś możesz liczyć na naszą modlitwę i naszą, nie zawsze silną, ale zawsze gorącą i szczerą wiarę. Na nasze przywiązanie do Kościoła i do Ciebie – Najwyższego Pasterza. Ojcie Świąty, możesz na nas liczyć!

Ojcie Świąty! Piszemy do Ciebie z miejsca bardzo dla nas szczególniego, spod tak zwanego okna papieskiego w pałacu arcybiskupim w Krakowie. Z tego okna Jan Paweł II zawsze przemawiał do nas młodych, ilekroć odwiedzał naszą Ojczyznę i Kraków. To pod tym oknem podczas niezapomnianych z Nim spotkań przeżywaliśmy lży wzruszenia, euforię radości, ale też ciszę i głębię wspólnej modlitwy. Pod tym, pustym już oknem, trwaliśmy dniem i nocą w czasie Jego choroby i śmierci, a potem dziękowaliśmy Panu Bogu za dar Jego pontyfikatu. Tutaj też, w czasie konklawe polecaliśmy Duchowi Świętemu wybór nowego Papieża, wybór Ciebie.

Benedykcie XVI, mamy nadzieję, że to okno nie pozostanie puste. Dlatego już dziś gorąco i serdecznie zapraszamy Cię i prosimy: przyjeźdź do Polski! Przyjeźdź do Krakowa! Przyjeźdź do nas! Stań w papieskim oknie, przemów do nas i pobłogosław nam! Chcemy, byś swoją obecnością umocnił naszą wiarę w Jezusa Chrystusa, byś pomógł nam być odważnymi świadkami Ewangelii, ludźmi dla innych.

Ojcie Świąty, to okno, spod którego piszemy do Ciebie, ma dla nas jeszcze jedno, bardzo szczególne znaczenie. Przypomina nam bowiem słowa, które w swej homilii podczas pogrzebu Jana Pawła II wypowiedział kard. Joseph Ratzinger: „Możemy być pewni, że nasz umiłowany Papież stoi obecnie w oknie Domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi”. Ojcie Świąty, my też jesteśmy tego pewni i dlatego najserdeczniej i najgoręcej jak umiemy, prosimy Cię, byś nam to przekonanie pozwolił oficjalnie wyrażać. Ty sam wiesz najlepiej, kiedy i jak tego dokonać, ale prosimy Cię my, krakowscy studenci, byśmy razem z całym Kościołem mogli kiedyś wołać tak, jak wołaliśmy spontanicznie w czasie Mszy św. dziękczynnej na krakowskich Błoniach: „Janie Pawle II, nasz Przyjacielu, módl się za nami!”.

Ojcie Świąty, to nasze pierwsze, choć jeszcze nie bezpośrednie spotkanie z Tobą. Już dziś czekamy i cieszymy się na następne. Wielu z nas spotkasz zapewne w czasie XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii, ale potem będą przecież jeszcze inne spotkania: i u Ciebie w Rzymie, i u nas w Krakowie. I chociaż znamy się jeszcze mało, to wiedz, że bardzo potrzebujemy spotkań z Tobą, Twoich słów, Twego wsparcia i Twojej modlitwy. Ty, który tak jak Piotr jesteś Skalą, pamiętaj, że bardzo potrzebujemy Twojej silnej wiary.

Ojcie Świąty, liczymy na Ciebie!

Benedykcie XVI, modlimy się za Ciebie!

Ojcie Świąty Benedykcie XVI, błogosław nas, naszą Ojczyznę i nasz Kraków!

List krakowskich studentów do nowo wybranego Ojca Świętego, odczytany na wieczornej Mszy św. dziękczynnej w bazylice Ojców Franciszkanów.

## Praca w wakacje? – niekoniecznie w Anglii !

Po raz kolejny Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” ogłasza wakacyjny nabór do pracy. Studentom proponujemy ciekawą pracę, umożliwiającą kontakty z ludźmi z całego świata, a przede wszystkim zdobycie niezbędnego na rynku pracy doświadczenia zawodowego.

Zainteresowanych podjęciem pracy studentów prosimy o złożenie wypełnionych aplikacji i przesłanie ich na adres:

[praca.wakacje2005@bratniak.krakow.pl](mailto:praca.wakacje2005@bratniak.krakow.pl) w terminie do dnia 15.05.2005

Aplikacje dostępne są na stronie: [www.bratniak.krakow.pl/praca/](http://www.bratniak.krakow.pl/praca/)

Dla osób, które nie mają dostępu do internetu, przygotowaliśmy aplikacje w wersji drukowanej.

W przypadku braku możliwości wysłania aplikacji internetem prosimy o złożenie wypełnionych druków ich w Biurze Pośrednictwa Pracy i Kwater Fundacji Bratniak znajdującym się DS. Żaczek ul. 3 Maja 5 w terminie do 13.05.2005

### APLIKACJA ZGŁOSZENIA DO PRACY W WYBRANYM OBIEKCIE ZARZADZANYM PRZEZ FUNDACJĘ BRATNIAK (dotyczy tylko studentów)

#### PREFEROWANEMIEJSCE ZATRUDNIENIA:

BYDGOSKA                      PIAST                                      NAWOJKA                                      ŻACZEK                                      NIE WYBIERAM

\*należy dokonać wyboru przez PODKREŚLENIE:

#### DANE OSOBOWE:

IMIĘ NAZWISKO:  
DATA URODZENIA  
ADRES ZAMIESZKANIA TYMCZASOWY:  
ADRES ZAMIESZKANIA STAŁY:  
TELEFON KONTAKTOWY:  
E-MAIL:  
UCZELNIA:  
KIERUNEK STUDIÓW:  
ROK:


Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji

**TAK / NIE** \*należy dokonać wyboru przez PODKREŚLENIE:

#### CHCIAŁBYM PODJĄĆ PRACĘ W CHARAKTERZE:

RECEPCJONISTY – OSOBY SPRZĄTAJĄCEJ – OCHRONY BUDYNKU – BARMANA – NIE MAM PREFERENCJI

\*należy dokonać wyboru przez PODKREŚLENIE:

#### OKRES ZATRUDNIENIA:

od:

do:

w okresie zatrudnienia chcę mieszkać w akademiku: **TAK / NIE** \*należy dokonać wyboru przez PODKREŚLENIE:

#### ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH

ANGIELSKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze (FCE)	Biegłe (ADVANCED)
NIEMIECKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegłe
FRANCUSKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegłe
ROSYJSKI	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegłe
INNY .....	Nie znam	komunikatywnie	dobrze	B. dobrze	biegłe

\*należy dokonać wyboru przez PODKREŚLENIE:

#### DOŚWIADCZENIE ZAWODOWE:

rodzaj wykonywanej pracy

zakres obowiązków

okres zatrudnienia


Studia w rok po wejściu do UE

# Nadal na tak?

Dwanaście miesięcy – tyle czasu upłynęło, od kiedy nasz kraj stał się członkiem Unii Europejskiej. Przed 1 maja 2004 roku większość polskich studentów była za integracją. Czy po roku nadal widzą korzyści?

## ► Studenci jednej kategorii

Zarówno studenci, jak i młodzież szkół średnich mogą uczyć się na zagranicznych uczelniach i w szkołach ponadgimnazjalnych. W szkołach wyższych prawo do rozpoczęcia studiów polscy studenci uzyskują po przejściu takiego samego postępowania kwalifikacyjnego jak studenci danego kraju. Oznacza to m.in. że jeżeli dostaniemy się na uczelnię niepłatną, nauka nic nas nie będzie kosztować. Wie o tym świetnie Kuba, student fizyki: – *Od początku studiów jestem zainteresowany nauką za granicą. Najlepiej w Anglii albo w Niemczech. Są tam świetni specjaliści z zakresu nauk ścisłych i myślę, że już w przyszłym roku poważnie pomyślę o którejś z unijnych*

*uczelni* – mówi. Każda szkoła i uczelnia jednak ma własne warunki dotyczące przyjmowania kandydatów, wynikające z obowiązującego w danym państwie systemu edukacji oraz indywidualnych dla każdej szkoły i uczelni wymogów. Pewne jest, że aby wyjechać na studia do kraju UE, trzeba wykazać się znajomością języka, w którym prowadzone będą wykłady i ćwiczenia. Najlepiej służą do tego popularne już także w Polsce certyfikaty językowe np. angielski CAE czy francuski DELF. – *Znam dobrze język i jeżeli rzeczywiście moje papiery byłyby tam traktowane tak jak w kraju, jest to super okazja. Cieszę się z naszej obecności w UE. Chciałabym po studiach starać się o staż lub pracę w Niemczech* – mówi Magda z polonistyki.



## ► Batalia o dyplomy

Po wejściu do UE dyplomy polskich uczelni uznawane są w krajach członkowskich. Ułatwia to z pewnością rozpoczęcie stażu, praktyk czy kariery zawodowej. Za granicą dyplomy ważne są dzięki umowom międzynarodowym o uznaniu równoważności dokumentów o wykształceniu, albo też – w przypadku krajów, z którymi takich umów nie podpisano, na podstawie obowiązujących w danym kraju przepisów o uznawalności zagranicznych dyplomów. Ostateczna decyzja jednak należy do poszczególnych państw. Co ważne, zanim zaczniemy się ubiegać o miejsce na zagranicznej uczelni, należy zalegalizować dyplom w Ministerstwie Edukacji Narodowej RP i Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP. O jego uznanie powinni jednak starać się nie tylko studenci, ale i poszukujący pracy na terenie Unii. Chodzi tu o potwierdzenie posiadanych kwalifikacji, a nie uzyskanych stopni i tytułów naukowych. Warto przy tym wiedzieć, że w unijnych przepisach występuje pojęcie zawodu regulowanego i nieregulowanego. Reguły podjęcia pracy w zawodzie

regulowanym, m.in. lekarza, pielęgniarki, stomatologa, architekta, weterynarza określają dyrektywy ogólne o tajemniczym kodach: 89/48/EWG, 92/51/EWG, 99/42/WE i dyrektywy sektorowe. W zawodach nieregulowanych nie ma z tym problemu – uznanie kwalifikacji odbywa się automatycznie.

## ► European Dream?

Wszyscy, zwłaszcza ci pracujący w okresie wakacji za granicą, mają mniej problemów z wyjazdem do państw UE. Ze znalezieniem atrakcyjnej pracy jest jednak jak z loterią. Nawet otwarte granice nie zastąpią odrobiny szczęścia i umiejętności radzenia sobie w trudnych warunkach.

Głównym problemem jest jedynie fakt, że mało wiemy o skutkach integracji. – *Jak mam z czegoś korzystać i odczuć jakieś zmiany po wejściu do UE, jeżeli prawie nic o żadnych zmianach nie słychać?* – pyta Aga, studentka historii. Dlatego warto trochę poszukać, aby dowiedzieć się czegoś na temat, co nam, studentom może się bardzo przydać.

Aneta Zadroga



Więcej informacji na temat pracy, uznawalności dyplomów i możliwości podjęcia studiów w obrębie granic UE znaleźć można na stronach:

<http://europa.eu.int/scadplus/leg/en/s19005.htm>,  
<http://www.pte.pl/gdansk/unia/mity.htm>

# Zwolnienie z ZUS-u dla studentów

**Dobra wiadomość dla studentów chcących założyć własny biznes: rząd chce zwolnić studentów rozpoczynających działalność gospodarczą z płacenia wysokiej składki na ZUS!**

Jak podała „Rzeczpospolita” w wydaniu z 19 kwietnia, przedstawiciele rządu oficjalnie zapowiedzieli zgłoszenie autopoprawki do rządowej nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zawierać ona będzie zapis o zwolnieniu studentów prowadzących działalność gospodarczą z płacenia składki na ubezpieczenie społeczne. Dzięki temu w kieszeni studenta-biznesmena zostanie ponad 560 zł miesięcznie.

Jeżeli projekt ustawy zostanie przyjęty, początkujący przedsiębiorcy będą płacili jedynie ok. 162 zł ubezpieczenia zdrowotnego zamiast pełnej, wynoszącej ok. 730 zł składki.

Jak wynika z przeprowadzonych niedawno badań Studenckiego Forum Business Centre Club, prawie 70% studentów planujących założenie własnego biznesu nie robi tego z powodu zbyt wysokich składek na ZUS.

Z kolei prof. Zyta Gilowska (PO) zapytana o tę kwestię podczas Salonu Polityki 27 kwietnia powiedziała, że jej partia jest przeciwna tworzeniu „uprzywilejowanych enklaw”.

Na podstawie [www.rp.pl](http://www.rp.pl)  
opr. JRG.

## O swoich przygodach z ZUS-em opowiada Marcin, absolwent UJ:

Działalność gospodarczą zarejestrowałem na czwartym roku studiów. Pieniądze na rozruch miałem od rodziny, przez pierwszy rok otrzymywałem też rentę rodzinną i nie musiałem płacić ubezpieczenia społecznego. Gdy rok po otwarciu firmy renta się skończyła i odrzucono mój wniosek o jej przedłużenie, musiałem zacząć płacić pełne składki. Jednak z powodu niewielkich zysków i trudnej sytuacji materialnej nie miałem z czego płacić – musiałbym dokładać do zarobionych pieniędzy, aby opłacić ZUS.

Łudziłem się, że skoro nikt się nie upomina, to ujdzie mi na sucho i płaciłem tylko ubezpieczenie zdrowotne. Po kolejnym roku dowiedziałem się, że jest możliwość ucieczki od ZUS-owej daniny: zatrudnienie się gdzieś indziej na umowę-zlecenie przy niskim wynagrodzeniu, co umożliwiło obniżenie kwoty ubezpieczenia. Gdy zgłosiłem zmianę w ZUS-ie okazało się, że mieli tam taki bałagan, że nie wiedzieli o zakończeniu renty rodzinnej – mimo że sami mnie o tym poinformowali! Wyjaśniłem sprawę i to był mój największy błąd – gdybym tego nie zrobił, miałbym czyste konto.

Teraz mam 14 tysięcy długu w ZUS-ie i komornika na karku, który straszy mnie szybko rosnącymi odsetkami. ZUS uważa, że jestem w stanie zapłacić – urzędnicy stwierdzili, że skoro nie korzystam z pomocy społecznej, to jestem wypłacalny. W maju będzie rozprawa w sądzie o umorzenia zaległości, ale nie łudzę się, że mi się upiecze. Jeśli nie dzisiaj, ZUS zapuka do mnie jutro. Może zabrać mi sprzęt i meble, w które inwestowałem przez trzy lata. Jeśli nie spłacę należności teraz, ZUS będzie zabierał mi stopniowo to, czego się dorobię, aż nie spłacę całości wraz z rosnącymi w szybkim tempie odsetkami. Mam nadzieję, że w ciągu pięciu najbliższych lat uda mi się zakończyć spłacanie ZUS-u i zacząć zarabiać na bardziej ambitne rzeczy, jak np. własne mieszkanie.

Po godzinach...

## Policja, otwierać!

**Studenckie imprezy mogą skończyć się nawet 10-letnim więzieniem. Zdarza się, że nadpobudliwość połączona z alkoholem znajduje swój finał w sądzie. Może więc lepiej wcześniej zapoznać się z restrykcjami, jakie grożą za – mogłoby się wydawać – zwykły sposób spędzania wolnego czasu.**

Jeden z kwietniowych weekendów, studenckie mieszkanie w okolicach Ronda Mogińskiego, godzina 1 w nocy. Do 25 grillujących studentów wychodzi sąsiad, prosząc o przestrzeganie ciszy nocnej. Po wysłuchaniu kilku niecenzuralnych zwrotów wraca do mieszkania, a studenci triumfalnie powracają do zabawy. Po 15 minutach zjawia się policja... Teraz bluzgi już nie pomogą, a wręcz przeciwnie – mogą poważnie zaszkodzić.

### ► Interwencja

Policjanci reagują na zakłócenie porządku z „własnej inicjatywy” (np. podczas patrolu) bądź też na wezwanie konkretnej, nieanonimowej osoby, np. sąsiada. O ile w pierwszym wypadku interwencja policji może zakończyć się tylko na pouczeniu oraz nakazie za-

kończenia imprezy, o tyle w sytuacji zgłoszenia policjant musi wypisać mandat lub skierować sprawę do sądu grodzkiego! W obawie przed karą wiele osób decyduje się nie wpuszczać funkcjonariuszy do mieszkania. Nie jest to jednak skuteczny manewr, gdyż wcześniej czy później ktoś z komendy i tak zapuka do drzwi, a fakt wcześniejszego niewpuszczenia policjantów może mieć wpływ na wyrok. O wiele skuteczniejszym środkiem zapobiegnięcia karze może być... przeproszenie sąsiada, gdyż w momencie otrzymania wezwania do sądu grodzkiego, może on zrezygnować z oskarżenia.

### ► Policjant w mieszkaniu

Policjant podejmujący interwencję w mieszkaniu ma obowiązek

sprawdzić tzw. stan faktyczny (ilość osób, głośność muzyki, ogólne zachowanie itp.). W tym celu może wylegitymować wszystkie osoby biorące udział w imprezie, ustalić najemców oraz właściciela. Ma także prawo rozejrzeć się po całym mieszkaniu, jednak nie może go przeszukać. Policjantowi nie wolno również, bez konkretnej przyczyny oraz uzasadnionego podejrzenia, dokonywać rewizji osobistej.

### ► Konsekwencje

Należy pamiętać, że do odpowiedzialności mogą być pociągnięci nie tylko najemcy (właściciele) mieszkania, ale również wszystkie inne osoby biorące udział w imprezie. Jednak wbrew pozorom wyrok sądu grodzkiego to jedna z niższych kar wynikają-

cych z zakłócenia porządku. Zdarzały się sytuacje, gdy studenci pod wpływem alkoholu obrażali funkcjonariuszy (grozi za to rok więzienia), a w skrajnych przypadkach – siłą dawali upust swoim emocjom. Za to można spędzić w więzieniu aż 10 lat! Z kolei zbyt mocne upojenie alkoholowe może skończyć się dodatkowymi kosztami. Doba w krakowskiej Izbie Wytrzeźwień kosztuje 250 zł, a pobyt na ulicy Rozrywki 1 nie wydaje się najlepszym sposobem spędzenia wolnego czasu. A jednak – atmosferę panującą w krakowskiej Izbie Wytrzeźwień poczuło w ubiegłym roku około 140 uczniów i studentów powyżej 19 roku życia, co stanowiło 1,8% wszystkich przyjęć.

Piotr Jawor

Gdzie na wakacje?

## Kadry z podróży

Interesują cię podróże w nieznanne? Przyjdź na spotkania koła Wagabunda.

*Vagabundus* – przestarzałe: człowiek wałęsający się, lubiący włóczęgę; włóczęga, tramp (Słownik Wyrazów Obcych PWN) – taką wizytówką wita nas strona internetowa Turystycznego Koła Naukowego Wagabunda.

W ciągu ostatnich lat cel naszych podróży wyznaczały tanie linie lotnicze. Tymczasem studenci krakowskich uczelni zrzeszeni w Kole nie mają wątpliwości – Mongolia, Indonezja czy Kirgizja wciąż są wartością.

Spotkania z podróżnikami i pokazy slajdów mogą być bardzo praktycznym źródłem wiedzy na temat kultur i miejsc leżących z dala od popularnych szlaków. Te organizowane na Akademii Ekonomicznej mają już trzyletnią tradycję. Scenariusz jest podobny: zaproszony gość komentuje slajdy, później padają pytania z sali, zawsze istnieje także okazja do rozmowy w cztery oczy i wymiany kontaktów.

Pokazy odbywają się w dwóch cyklach: „Świat bliższy niż sądzisz” oraz „W Skalach i Lodach Świata”. Studenci gościli do tej pory wielu znanych podróżników i fotografów: Tomasza Gudzowatego, Andrzeja Zawadę, Ryszarda Czajkowskiego, a także czołowych polskich himalaistów, takich jak Krzysztof Wielicki, Ryszard Pawłowski czy Anna Czerwińska. Tematem majowych slajdowisk będą Kirgizja (10.05) oraz „Groza i piękno pustyni” (17.05). Pokazy odbywają się we wtorki i czwartki na Akademii Ekonomicznej w Krakowie, przy ulicy Rakowickiej 27, w pawilonie dydaktyczno-sportowym w sali amfiteatralnej (II piętro) o godzinie 19.00. Wstęp wolny.

Paweł Kamiński

Zobacz także:

<http://www.wagabunda.krakow.pl>

## Święto wysokich

W



Mówi wam coś nazwisko Robert Wadlow? To najwyższy człowiek w historii. Miał 272 cm! Jakiego wzrostu jest przeciętny Polak? Ma 178 cm. Bardzo wysokie osoby często narzekają, że wzrost jest dla nich problemem. 14 maja będą mogły być dumne z tego, że są wyższe od innych i poczuć się wyjątkowo. Wtedy w restauracji Moliere (ul. Szewska 4) odbędzie się spotkanie osób wysokich. Imprezę organizują: Adriana, studentka piątego roku historii na UJ oraz studiująca na tym samym roku prawo Justyna. Dziewczyny są przedstawicielkami Klubu Wysokich, który niebawem ma powstać w Krakowie, a ma już siedziby w innych miastach. – Aby wejść na imprezę, kobieta musi mieć przynajmniej 175 cm

a mężczyzna 190 cm – mówią studentki. – Niższych osób nie wpuszczymy, bo impreza straciłaby sens. Wiemy, że do Krakowa przyjadą wysokie osoby z różnych miast Polski. Będzie najwyższy w klubie Tadeusz Dworok (214 cm). Chcemy, aby na imprezę przyszło dużo krakowskich studentów – dodają.

Wysocy mają nawet swój hymn. Zaczyna się takimi słowami: Za niskie dla nas są sufity, Wypchniemy głową każdy strop! Nie dla nas małe są kobiety, Gdzie znajdzie żonę długi chłop?

Dłudzy! Zbyt hojnie los obdarzył nas. Dłudzy! Błędzimy sobie pośród gwiazd. Sięgamy każdej półki, Na głowie nam jaskółki Szukają sobie gniazda!

Bartek Borowicz

Kraków – Zaporozie – Moskwa

## Żebyśmy rozumiał innych ludzi

Już są – studenci z Rosji i Ukrainy. Przyjechali do Krakowa na zaproszenie Koła Wschodniego UJ. Wymiana potrwa do 14 maja, a w jej programie są dyskusje, wykłady, wycieczki, a nawet pokaz radzieckich kreskówek.

„Kraków miastem stu kościołów i wielu religii” – pod takim hasłem odbywa się w dniach 7–14 maja spotkanie studentów UJ z rówieśnikami z Moskwy i Zaporozia. Z zaproszenia Koła Wschodniego, które działa przy Instytucie Polonistyki UJ, skorzystało w sumie 26 osób: – Gościmy studentów religioznawstwa z Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie. Natomiast ze wschodniej Ukrainy przyjechały studentki różnych kierunków, które uczą się języka polskiego na Zaporoskim Państwowym Uniwersytecie – opowiada Tomasz Kułakowski, jeden z koordynatorów wymiany.

W trakcie wspólnego tygodnia w Krakowie studenci chcą wzajemnie poznać kultury i kraje, które mimo że tak blisko na mapie, to jednak są zupełnie inne. W tym celu odbędzie się wykład na temat między innymi współczesnej literatury i kultury polskiej czy też dotyczący wyznań religijnych. Na 11 maja zaplanowano dyskusję, której tematem będzie: „Pamięć o II wojnie światowej. Rola pamięci historycznej w świadomości współczesnego człowieka w świetle nauki Jana Pawła II”. – Czy obawiam się wzajemnych polsko-rosyjsko-ukraińskich oskarżeń podczas dyskusji? Nie. To są

inteligentni ludzie. Mają własne zdanie i potrafią je kulturalnie prezentować. Obawiam się bardziej, że dyskusja stanie w miejscu, ale postaramy się, aby tak nie było – zauważa Tomasz Kułakowski. W programie wymiany nie zabraknie także i lżejszych punktów, jak na przykład pokazu kulturowych już radzieckich kreskówek.

„Kraków – Zaporozie – Moskwa” to nie pierwszy zagraniczny projekt realizowany przez Koło Wschodnie UJ. Wcześniej odbyły się dwie wymiany z Zaporozem, a wiosną 2003 roku miłośnicy Wschodu gościli studentów z Grodna. Wymiany są zgodne ze

statutem i dewizą Koła: „żebyśmy rozumiał innych ludzi, inne języki i cierpienia”, która została zaczerpnięta z wiersza Zbigniewa Herberta „Modlitwa Pana Cogito”.

Marianna Knap

Szczegółowy program wymiany i informacje o działalności Koła Wschodniego UJ można uzyskać wysyłając e-mail pod adres: [kolowschodnie@poczta.onet.pl](mailto:kolowschodnie@poczta.onet.pl)

# JUWENALIA 2005 – Polecamy!

EDYTA GEPPERT zadebiutowała na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1984 roku gdzie zdobyła I nagrodę. Każdy jej występ jest doskonale wyreżyserowanym, misternym spektaklem. Żadna piosenka nie jest w nim przypadkowa, żadnej artystka nie śpiewa o, tak sobie. Gdziekolwiek występuje, daje z siebie wszystko. Zupełnie jakby śpiewała ostatni raz w życiu, jakby akurat ta scena i ta widownia były jedyne, najważniejsze.

Grupa HEY powstała w Szczecinie w 1992 roku. Miesiąc później zadebiutowała na festiwalu w Jarocinie, gdzie zdobyła II Nagrodę przyznaną przez dziennikarzy. Hey to jedna z najciekawszych polskich grup lat 90., wielokrotnie nagradzana zarówno przez krytyków, jak i słuchaczy, mająca na koncie sukcesy w kraju i liczne koncerty za granicami Polski. Kasia Nosowska znalazła się w gro-

nie najbardziej cenionych rodzimych tekściarzy.

Zespół KOMBI zadebiutował w 1976 roku w gdańskiej rozgłośni radiowej, a na estradzie po raz pierwszy wystąpił w sopockiej Operze Leśnej w ramach I Konfrontacji Muzycznych „Pop Sessjon '76”. Obok takich zespołów jak Exodus, Krzak, Res Publica (z Grzegorzem Ciechowskim) czy Irjan (z Ireneuszem Dudkiem) Kombi stało się symbolem nowej fali polskiego rocka.

COMA – najlepszy polski rockowy debiut ostatnich miesięcy, dzięki płycie „Pierwsze Wyjście Z Mroku”. Zespół Coma powstał w czerwcu w 1998 roku w Łodzi, gdzie już wcześniej zdobył sporą popularność, m.in. za sprawą hitu „Leszek Żukowski”. Przełomem dla zespołu okazał się zeszły rok, kiedy wreszcie udało im się wydać debiutancki album. Płyta zdobyła wielkie uznanie fanów rocka

i krytyków, a także wiele nagród, m.in. Fryderyka w kategorii płyta rock.

AKURAT – grupa z okolic Bielska-Białej, powstała w listopadzie 1994. Zadebiutowała na rynku fonograficznym w styczniu 2001 r. albumem „Pomarańcza”. Muzyka zespołu była już zaliczana do wszelkich możliwych gatunków: od punkrocka przez reggae, ska i rock do popu. Wszystkie utwory łączy jednak rozpoznawalny „klimat” oraz instrumentarium, czyli podstawowy, rockowy skład wzbogacony sekcją dętą.

SIDNEY POLAK – utwory w rytmach hip-hopu, ragga i ska z improwowanymi tekstami podbiły w zeszłym roku serca słuchaczy. Potwierdzeniem tego jest piętnaście tysięcy sprzedanych albumów oraz trzy Fryderyki dla Polaka. Drugi krążek Sidney’a trafi do sklepów pod koniec 2006 roku. Może wcześniej doczekamy się nowego

albumu T.Love, w którym Polak gra od wielu lat na perkusji.

MYSLOVITZ – zespół powstał w 1992 roku w Mysłowicach z inicjatywy Artura Rojka. Przez pierwsze dwa lata istniał jako The Freshmen. Pierwszy album zatytułowany „Myslovitz” ukazał się w grudniu 1995. Dzięki drugiemu albumowi „Sun Machine” Myslovitz stał się cenioną grupą na polskim rynku muzycznym, a takie megahity jak „Peggy Brown” oraz „Z twarzą Marylin Monroe” znacząco przyczyniły się do sukcesu komercyjnego albumu. Kolejna płyta w dorobku Myslovitz, „Miłość w czasach popkultury” ukazała się w 1999 roku. Krążek cieszył się olbrzymią popularnością i wkrótce pokrył się platyną, dzięki przebojom takim, jak „Długość Dźwięku Samotności”. Kolejne płyty Myslovitz to „Korowa Milky Bar” (2002) i „Skalary, Mieczyki, Neonki” (2004) Czadu!

MS

## krakowskie juwenalia 2005

9 maja (poniedziałek)

godz. 20.30, Klub „Żaczek”

EDYTA GEPPERT

10 maja (wtorek)

godz. 19.00, CK „Rotunda”

godz. 21.00, klub „Żaczek”

STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO

NIE-BO oraz Tadeusz Nalepa

11 maja (środa)

godz. 20.00, CK „Rotunda”

WYBORY NAJMILSZEJ STUDENTKI KRAKOWA

13 maja (piątek)

godz. 10.00-12.00 KOLOROWÓD NA RYNEK GŁÓWNY

koncert zespołu ŻANDARM

godz. 19.00, Klub „Studio” KABARETON JUWENALIOWY I

NoŁ NEJM, ŁOWCY.B, To za Duże słowo, FORMACJA CHATELET

godz. 22.00, Klub „Żaczek” KOMBI

12 maja (czwartek)

godz. 17.00, TS „WISŁA”

KONCERT PLENEROWY

AKURAT

SIDNEY POLAK

COMA

MYSLOVITZ

14 maja (sobota)

godz. 19.00, CK „Rotunda”

KABARETON JUWENALIOWY I

NOŁ NEJM, FORMACJA CHATELET,

DNO, JACHIM PRESENTS

godz. 20.00, Klub „Żaczek” SKANGUR

godz. 22.00, Klub „Żaczek” HEY

15 maja (niedziela)

godz. 21.00, Klub Loch Ness

T.LOVE

[www.juwenalia.studenckie.pl](http://www.juwenalia.studenckie.pl)

Organizatorzy:

Sponsor strategiczny

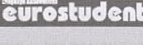
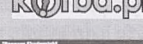
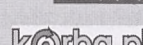
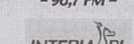
Sponsor główny



PZU SA  
Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA



Patroni:



## Wybory na AE

# Co z tymi wyborami?

**Prof. Ryszard Borowiecki został wybrany rektorem Akademii Ekonomicznej. Opozycja oskarża go o fałszerstwa wyborcze. Grupa studentów zorganizowała protest, część profesorów złożyła do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.**



18 kwietnia część studentów Akademii Ekonomicznej postanowiła zmanifestować swoje niezadowolenie z przebiegu wyborów

Nowoczesna sala gimnastyczna Akademii Ekonomicznej jest prawie pełna. Z przodu za ławką przykrytą zielonym obrusem siedzi jeden zamaszyście gestykulujący mężczyzna. Na sali rysuje się wyraźna linia podziału. Jeżeli ławkę z przodu uznamy za biegun północny, osoby z południowego zachodu biją brawo zawsze, kiedy mówca zrobi przerwę w swoim wystąpieniu.

To spotkanie z kandydatami na rektora AE. Przemawiający mężczyzna to jedyny kandydat – obecny rektor Ryszard Borowiecki, starający się o drugą kadencję na tym stanowisku. Jego jedyny konkurent w walce o fotel rektora, Tadeusz Grabiński dzień wcześniej złożył rezygnację „w związku z podejrzeniami o nieprawidłowości w trakcie wyłaniania grona Elektorów” – jak napisał w swoim oświadczeniu.

Po przedstawieniu priorytetów swojej drugiej kadencji prof. Borowiecki znalazł się pod ostrzałem pytań z sali. – *Środowisko akademickie jest podzielone jak nigdy wcześniej. Wielu ludzi uważa, że wybory zostały sfalszowane* – zaczął łamiącym się głosem swoją wypowiedź pan Józef Sobczyk, pracownik admini-

stracyjny, jeden z kandydatów na elektora. Kiedy pytał, czy nie lepiej powtórzyć procedurę wyborczą – rozentuzjasmował się północny zachód sali. Walka zaczęła się na dobre.

Po spotkaniu emocje nie opadły. *Ooo... to się pani nastudiuje chyba...* – powiedział prof. Janusz Teczek, kierownik Katedry Zarządzania Międzynarodowego do jednej z zadających niewygodne pytania stu-

dentek (nazwisko do wiadomości redakcji).

## ► Ostatni będą pierwszymi

Podczas wyborów rektora obowiązuje system elektorowski. W pierwszej turze zgłaszani są kandydaci na stanowisko elektorów – osób, które w ostatnim etapie decydują, komu powierzyć fotel rektora. Kandydaci na elektorów zdobyli od 14 do 286 głosów. Opozycja zdobyła znaczącą przewagę. W drugiej turze, kiedy wybiera się elektorów, zdarzył się cud. Kandydaci pionu administracji z najniższym poparciem uzyskali teraz średnio 230 głosów więcej, a ci, którym wydawało się, że zwycięstwo mają w kieszeni, osiągnęli wynik nawet o 130 głosów niższy i przegrali. Stolarz Józef Sobczyk był kandydatem na elektora w kurii pracowników administracyjnych. W ciągu miesiąca stracił poparcie 131 osób. – *Byłem bardzo zdziwiony, sam nie pytałem, ale orientowałem się wśród wszystkich kolegów i znajomych, czy inaczej głosowali. Chcieli mnie wybrać od samego początku, dlatego kandydowałem. Wszyscy głosowali w drugiej turze tak samo. Czy doszło do fałszerstwa? Moim zdaniem te liczby mówią same za siebie.* W drugiej turze najwięcej zyskała mgr Agnieszka Nawrocka, kierowniczka działu współpracy z zagranicą. Przed miesiącem poparło ją 14 osób.

## Jak na Akademii Ekonomicznej wybiera się rektora?

Rektor wybierany jest przez kolegium elektorów spośród osób posiadających tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego, także niezatrudnionych w uczelni.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę formę głosowania, wybory rektora przypominają wybory prezydenckie w USA.

Wyborcy nie głosują na swojego kandydata bezpośrednio, tak jak ma to miejsce np. przy wyborze prezydenta RP. Swoje głosy powierzają elektorom, którzy w ostatecznym rozstrzygnięciu mają wybrać rektora. Czynne prawo wyborcze przysługuje pracownikom zatrudnionym przynajmniej na pół etatu i studentom. Głosowania wyborcze są tajne, a każdy wyborca ma jeden głos.

Liczba elektorów zależy od ilości nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora i nauczycieli akademickich posiadających stopień doktora habilitowanego. Te dwie grupy nazywa się „pierwszą kurią”; stanowią one połowę całkowitej liczby elektorów. Druga kuria to przedstawiciele pozostałych nauczycieli akademickich – wybrani są w liczbie stanowiącej 50% pierwszej kurii. Trzecią kuria stanowią przedstawiciele studentów w liczbie stanowiącej 40% pierwszej kurii. Do kurii czwartej należą przedstawiciele pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, wybrani w liczbie 10% pierwszej kurii.

Głosuje się w sześciu obwodach, cztery z nich tworzą poszczegól-

ne wydziały, jeden przeznaczony dla jednostek międzywydziałowych i jeden dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

Głosowanie ma trzy etapy. W pierwszym wybiera się kandydatów na elektorów. Może ich być dwa razy więcej niż elektorów reprezentujących daną kuria, tak by o każdy mandat elektora ubiegało się w drugiej turze głosowania dwóch kandydatów. W drugiej turze dochodzi do wyboru elektorów, w trzeciej – oni decydują o wyborze rektora.

Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwa powoływana przez Senat spośród pracowników i studentów 13-osobowa Komisja Wyborcza.

opr. WB



Prof. Andrzej Szromnik, prorektor ds. studenckich i kształcenia wyszedł porozmawiać z protestującymi studentami

W końcowym protokole przy jej nazwisku widnieje liczba 267 głosów. – Nie widzę w tych liczbach nic dziwnego, nazwałbym je „wyborczym fenomenem” – mówi rzecznik AE, Maciej Bóbr. – Tak zdecydowali ludzie.

### ► Policz swoje głosy dwa razy

Zarówno opozycja, jak i zwolennicy rektora Borowieckiego liczyli głosy oddane w wyborach. Tym drugim było o tyle łatwiej, że zasiadali w Komisji Wyborczej, pierwsi – zbierali oświadczenia wyborców.

Już pod koniec marca dochodziły z AE niepokojące sygnały. Do komisji wyborczej powołani zostali studenci, którzy sami kandydowali w wyborach elektorskich. Prof. dr hab. Zofia Cichoń nie widzi w tym nic złego: – Nie ma w statucie uczelni przepisu, który zabrania jednocześnie startować i podliczać głosy.

Alternatywne liczenie głosów zorganizowane zostało przez opozycję. Odbyło się bez dostępu do urny. Wyborcy zaczęli składać dobrowolne oświadczenia o treści: „Ja, niżej podpisany, w pełni świadom odpowiedzialności karnej związanej ze składaniem fałszywych zeznań, oświadczam, że w dniach 31 marca–2 kwietnia 2005 oddałem głos na...” i w tym miejscu podawano nazwisko kandydata.

Po zebraniu jedynie części oświadczeń, do których udało się dotrzeć WUJ-owi, okazało się, że liczba oświadczeń jest większa od liczby głosów widniejących w protokole. Pomimo tego że nie udało się dotrzeć do wszystkich głosujących, różnice wynoszą od 6 do 13 głosów. W wypadku mniej licznych kurii i obwodów, taka liczba głosów decydowała już o wygranej.

– Na Akademii Ekonomicznej doszło do ewidentnego fałszerstwa i dysponujemy dowodami takie fałszerstwo potwierdzające – mówi dr Janusz Jaworski, starszy wykładowca w Zakładzie Ekonometrii AE. – W drugiej turze otrzymałem 40 głosów, jednocześnie zebranych zostało 48 oświadczeń osób, które deklarują, że na mnie zagłosowały. Oznacza to, że w urnie brakuje 8 głosów. Gdzie one są?

### ► Obelżywe maile

Wybrany 18 kwietnia na drugą kadencję rektor Borowiecki jest zbulwersowany podejrzeniami o fałszerstwo. – Nie mogę zrozumieć tego, że są wśród nas ludzie, którzy podważają dobre imię uczelni. Ci ludzie powinni się tego wstydzić. Skoro do przeprowadzenia wyborów powołana została komisja, powinniśmy jej zaufać. Profesor zarzuca też opozycji prowadzenie kampanii negatywnej:

– Nikt nie wie, ile mnie to nerwów kosztowało, dostawałem obelżywe maile, rozpuszczane na temat mojej osoby fałszywe pogłoski. Jestem gotowy do konfrontacji, ale tylko jeśli chodzi o fakty. Możemy porozmawiać o tym, co prof. Grabiński zrobił przez 6 lat swej kadencji z tym, co ja zrobiłem w ciągu trzech lat. Mam w teczce 1000 stron dokumentów opisujących zaniedbania i przestępstwa, do jakich dochodziło wcześniej na Akademii Ekonomicznej.

### ► Czyste ręce komisji

Uczelniana Komisja Wyborcza oceniła swoją pracę wzorcowo. Fałszerstwa nie miały miejsca, ponieważ zaplombowane urny z głosami przez cały czas pozostawały w zamknięciu. – Przyszedłem tu na studia nie tylko po to, by zdobyć wiedzę – komentuje sytuację student Michał Legowik. – Nie jest dla mnie aż tak ważne, kto zostanie rektorem, chciałbym jednak, żeby wybory odbywały się w zdrowej atmosferze. Mamy się tu uczyć demokracji. Według badań, profesor wyższej uczelni to przecież zawód cieszący się najwyższym prestiżem w Polsce.

Zredagowane przez grupę profesorów zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wpłynęło do krakowskiej prokuratury 22 kwietnia. Postępowanie sprawdzające może jednak potrwać długo. Nie wyklucza się nawet przesłuchania wszystkich składających oświadczenia osób. Jak do tej pory jest ich ponad setka.

Wojciech Bojanowski

## Kto z kim trzyma?

Jeszcze przed wyborami wśród społeczności akademickiej rysowały się wyraźne linie podziału. Wiadomo było, że liczą się dwa nazwiska: obecny rektor Ryszard Borowiecki, który wygrał wybory 3 lata temu, i prof. Tadeusz Grabiński, pełniący funkcję rektora w latach 1996–2002. Zmiany kadrowe i organizacyjne wprowadzone przez rektora Borowieckiego nie satysfakcjonowały sporej części pracowników naukowych i administracyjnych. Chcieli oni powrotu do władzy prof. Grabińskiego.

Przy wyborach rektora wśród studentów najczęściej do uzyskania mają tak naprawdę organizacje studenckie i samorząd. Rektor ma duży wpływ na budżet uczelni, a co za tym idzie – na rozdział środków pomiędzy poszczególne organizacje. Zwyczajowo organizacje studenckie stały w opozycji do samorządu. Na krótko przed wyborami prawie wszystkie z nich (oprócz PTTK i gazety studenckiej Manko) przeszły na stronę samorządu, by poprzeć rektora Borowieckiego. „Studenci Niezależni”, jak sami się nazywają jego przeciwnicy, zorganizowali jednak dużą kampanię wyborczą.

## Trzy szybkie

### O kontrowersje wokół wyborów pytamy rzecznika prasowego Akademii Ekonomicznej, Macieja Bobra.

WUJ: Rektor sprawuje na uczelni najwyższą władzę. Czy nie byłoby Pana zdaniem lepiej dla dobrego imienia AE, cieszącej się przecież wysoką renomą, żeby powtórzyć wybory w zdrowej atmosferze? Profesorowie i rektor powinni stanowić dla studentów wzór postępowania, być ich autorytetami moralnymi.

Sytuacja została szczegółowo przeanalizowana. W wyniku tej analizy zdecydowano, że Uczelniana Komisja Wyborcza posiada mandat senatu i jest niezależna od in-

nych władz uczelni. Komisja nie dopatrywała się nieprawidłowości. Trudno było więc ingerować rektorowi w przebieg wyborów. Nie naruszając porządku prawnego, nie można było wpływać na decyzję komisji.

Rozumiem, ale przecież w obliczu podejrzeń o fałszerstwo prof. Borowiecki mógł się wycofać z kandydowania, tak jak zrobił to prof. Grabiński. Wtedy cała procedura zostałaby powtórzona od początku.

Tego rodzaju działanie byłoby podważeniem wiarygodności Komisji.

Czymś w rodzaju votum nieufności dla jej członków.

Teraz votum nieufności wobec rektora będzie miała spora część pracowników i studentów. Czy w obliczu tak silnych podziałów możliwe będzie zarządzanie uczelnią?

Pan rektor po wyborze zadeklarował, że pierwszym jego celem będzie dążenie do niwelowania tych podziałów. Chciałby spotykać się ze wszystkimi, którzy będą chcieli na ten temat porozmawiać i przedstawić swój punkt widzenia.

Rozmawiał Wojciech Bojanowski

## Symposium Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii

## Zagubieni w kulturze

„Zagubieni w kulturze, czyli inkulturacja współczesnego człowieka”. Polskie Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Psychologii organizuje symposium pod takim właśnie hasłem, ale nie będzie to tylko symposium naukowe. Oprócz wykładów odbędą się warsztaty m.in. tańca brzucha, tańców afrykańskich, kaligrafii chińskiej, pokazy filmów, a na koniec – impreza.

– Kultura prawie jak zapis genetyczny stanowi pewne ramy, za które nie da się wykroczyć, zawsze pozostanie w nas, określa to, co uznamy za normalne a co za patologiczne. Poznanie innych kultur otwiera oczy na odmienność, a sztuka innych narodowości może stać się inspiracją dla wielu z nas – mówi Ela Kostrzewa, organizatorka konferencji. – Dlatego zapraszam wszystkich, którzy chcą poszerzyć swoje horyzonty, do udziału w symposium – dodaje.

Podczas symposium można zastanowić się nad tym, jaki wpływ ma na nas kultura, w której żyjemy; czy potrafimy porozumieć się

z osobami z innych kręgów kulturowych. Oprócz ogólnych pytań pojawiają się też bardziej szczegółowe – jak odnaleźć się w kulturze klubowej? Jeden z wykładów przybliży pojęcie szoku kulturowego. Można także wziąć udział w dyskusji o obliczach transseksualizmu w różnych kulturach.

Jeśli ktoś woli nauczyć się czegoś praktycznego, może wziąć udział w warsztatach kaligrafii chińskiej, które będą prowadzić studenci Dalekowschodniego Koła Naukowego z Katedry Bliskiego i Dalekiego Wschodu. – Opowiemy parę ciekawostek o pochodzeniu języ-

ka, o tym, w jaki sposób chińskie znaki ewoluowały od postaci piktograficznej do obecnej formy. Przykładowo w znaku „koń” można, uruchamiając wyobraźnię, dostrzec nogi i grzywę. Oczywiście, w tradycyjnej nieuproszczonej formie znaku. W znaku „pokój” dostrzec można kobietę pod dachem; na znak „dobrze” składa się kobieta i dziecko, bardzo wymowne, prawda? – zauważa Ewa Byliniak, która uczy się języka chińskiego od trzech lat. – Nauka znaków wymaga anielskiej cierpliwości, ale za to w chińskim nie ma skomplikowanej gramatyki, deklinacji, odmian przypadków, więc po roku, maksymalnie dwóch latach można swobodnie porozmawiać na przeróżne tematy... po opanowaniu czterech występujących w języku chińskim tonów – dodaje ze śmiechem. Aby

mieć pamiętkę, będzie można wykalfografować tuszem i pędzlem własne imię.

Bardziej aktywnym polecam na przykład tańce afrykańskie przy odgłosach bębnow. Monika Zachariasz, która poprowadzi te warsztaty mówi: – Ważniejsze niż odpowiednie kroki jest poczucie energii, połączenie się z pierwotnym, nieskrępowanym ruchem, to pozwoli na przełamanie różnego rodzaju blokad, na wyrzuceniu stresu i napięć z umysłu.

Spójrz na program imprezy. Może znajdziesz coś dla siebie?

Szczegółowe informacje, także dotyczące miejsca wykładów i warsztatów – na stronie: [www.pssiap.org](http://www.pssiap.org). Ilość miejsc na niektórych warsztatach ograniczona.

Anna Drygalska

### Zagubieni w kulturze czyli inkulturacja współczesnego człowieka

Termin: 21.05.2005

Miejsce: Kraków

Organizatorzy: Polskie Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Psychologii

19 maja Before-party, czyli projekcja filmów w klubie studenckim Bakalarz (AP ul. Ingardena 4)

20 maja warsztaty – „Bariery w komunikacji międzykulturowej” – dr Katarzyna Warmińska

21 maja spotkanie naukowe  
10.00 Powitanie

Wykłady (WSE im Tischnera, ul. Krowoderska 31):

10.15 – 11.00 Anna Podgórska „Re-entry shock – szok powrotny – Trudny powrót do domu”

11.05 – 11.50 Marcin Stawowiak, Łukasz Głowa „Jak odnaleźć się w gąszczu klubów? – czyli scena, role i rekwizyty w «kulturze klubowej»”

12.00 – 12.45 dr Jan Jacko „Symbolika wertykalna w ujęciu multi-kulturowym”

12.50 – 13.35 dr Andrzej Pankala (UAM) „Bardziej być – doświadczenia graniczne w perspektywie psycho-kulturowej”

Projekcja Filmowa

13.50–14.50 „Kastraci” – wstęp dr Przemysław Piekarski

Dyskusja panelowa

15.00–16.00 „Transseksualizm w różnych kulturach”  
Uczestnicy:

dr Waldemar Kuligowski  
dr Bartłomiej Dobroczyński  
dr Przemysław Piekarski

Przerwa 16.00–17.00

17.00–20.00 Warsztaty:

„Tańce w kręgu – terapia tańcem” – Sabina Biel  
„Taniec orientalny” – Katarzyna Kostek  
„Taniec hinduski” – dr Przemysław Piekarski, Agnieszka Kapelko  
„Origami” – Karolina Bielczyk  
„Kaligrafia chińska” – Ewa Byliniak  
„Tańce afrykańskie” – Monika Zachariasz  
„Mandala w terapii” – Daga Neris Gmitrzak

Impreza integracyjna

20.00 rozpoczęcie zabawy z pokazem tańca flamenco

## Kobiety taniec

Anna Drygalska: Jak będą wyglądały warsztaty tańca brzucha?

Katarzyna Kostek, studentka psychologii, instruktorka tańca brzucha: Będę uczyć podstawowych kroków tańca orientalnego, zwanego „tańcem brzucha”.

Kroków do tańca brzucha???

Tzn. ruchów bioder i tułowia. Refleksy, które pojawiają się na brzuchu, to tylko skutki tych ruchów.

Dwugodzinne warsztaty wystarczą, aby popisać się przed znajomymi?

Myślę, że można spróbować popisać się tańcem brzucha po dwugodzinnych warsztatach, ale żeby go opanować, trzeba o wiele więcej czasu. Ja uczę się go dwa lata, a naprawdę dobrą tancerką zostaje się po kilkunastu latach.

Dlaczego zainteresowałaś się tym tańcem?

Jako dziecko zobaczyłam go w telewizji i bardzo mi się spodobał. Dziś doceniam jego żywiołowość i kobiecość. Można wyrazić nim

różne emocje: od lirycznych i delikatnych po erotyczne.

Feministki byłyby przeciwnie. Dlaczego?

Nie lubią, jak traktuje się kobietę jako obiekt pożądania.

Ale kobieta w tym tańcu jest podmiotem, a fizyczność – uduchowiona. Ja identyfikuję się z feminizmem.

Czy mężczyźni też mogą tańczyć?

Podobno mogą, ale ja nigdy nie widziałam mężczyzny, który wykonywałby taniec brzucha. Lepiej gdyby przyszły same kobiety, wtedy nie będą się krępować.

Do jakiej muzyki będziecie tańczyć?

Głównie do tureckiej i egipskiej z silnymi uderzeniami bębna.

Trzeba przyjąć w spódnicy?

Najlepiej w spódnicy i z chustą związaną wokół bioder. Dodam jeszcze, że im większy brzuch, tym lepiej, choć mnie pomimo starań nie udaje się go wyhodować.



## Dziewczyn nie biją

Wcześniej sama nie odważyłabym się tu przyjść. Ale dziś jestem pewna, że nic mi się nie stanie. W otoczeniu kilku łysych facetów z szalikami w biało-czerwone pasy wchodzę na sektory. Jest 4 kwietnia, godz. 19.15. Na stadionie Cracovii zaczyna się msza pojednania.

Przeciskam się przez tłum, żeby zobaczyć cokolwiek poza szerokimi plecami kibiców. Udało się! Przede mną dwie szczupłe dziewczyny z bardzo mocnym makijażem i dużą ilością sztucznej biżuterii marnie imitującej prawdziwą. Jedna z nich trzyma świeczkę. Pytam, czy mogę zapalić od niej moją. – Jasne – odpowiada, uśmiechając się. Staszek Soyka śpiewa o pojednaniu na ogromnej scenie zbudowanej na murawie. Z góry widzę tysiące szalików w pasy i te drugie – z Białą Gwiazdą. Gdzieś tam też Hutnik, Legia, Groclin. Dumnie unoszą je do góry, a zachrypniętymi głosami śpiewają „Barke”. Skąd oni znają słowa? – zastanawiam się. Cały stadion wydziera się: „Každy to powie, Wojtyła rządzi w Krakowie”.

– Myślicie, że to pojednanie, to tak na serio? – pytam dwóch kibiców, którzy idą obok mnie z zapalonymi świeczkami. – Jeżeli dziś nie musieliśmy się wyzywać i bić, to chyba można tak na co dzień – odpowiada mniejszy, z włosami. – Stałem obok grupy z Wisły – dodaje wyższy, łysy, – Jak ktoś mnie nie zaczepia, ja nie rzucam się na niego pierwszy, no nie? No tak, tylko jak długo?

### ► Cud się zdarzył?

Od 4 kwietnia minęło już trochę czasu. Teraz stadion ulubionego klubu Papieża nosi imię Jana Pawła II. Decyzja o nadaniu temu miej-

scu takiego właśnie imienia podzieliła radnych miasta. Jedni twierdzą, że to ogromne wyróżnienie będzie dla kibiców bodźcem do lepszego zachowania. Inni, że stadion niegodny jest takiego patrona. Kto ma rację, czas pokaże.

A tymczasem kibice Cracovii zdążyli urządzić burdę po meczu z Legią. Rozmawiam o tym z Michałem. Jego postać nie współgra ze społecznym wyobrażeniem kibica – jako łysego typa z poharatą twarzą i dzikim wzrokiem. To spokojny student UJ, znający inne sposoby komunikowania się niż tylko przy użyciu kija bejsbolowego. Uwielbia Wisłę. Zalicza się do tej części kibiców, która nie demoluje stadionów i nie urządza pojedynków z policją. On też był w tamten poniedziałek na stadionie Cracovii. Twierdzi, że na jego oczach zdarzył się wówczas cud – nikt się nie pobił, nie rzucał wyzwiskami, nikt nikomu nie groził śmiercią. Jest zły na media, które zamiast mówić o tym, że ogromna część kibiców chce zakończenia wieloletniej wojny, skupiają się na grupie oszołomów, którzy powód do bijatyki znajdą zawsze i wszędzie. – To nie fair wobec tych, którzy naprawdę postanowili być choć trochę lepsi – twierdzi. A że jest ich dużo, tego jest pewien, bo widział i rozmawiał z nimi – nawet z tymi ubranymi w pasiaste stroje i dwa razy od niego większymi.

### ► Chuligani rządzą?

Podobne zdanie do Michała na temat zamieszek, w których rannych zastało kilku policjantów, a 20 kibiców zatrzymano, ma Janusz Filipiak, prezes MKS Cracovia. Jego zdaniem ten incydent nie może zniszczyć chęci pojednania i zatrzymania fali nienawiści na stadionach. Świadczy jedynie o tym, że grupa chuliganów potraktowała wydarzenia ostatnich dni: marsze, wiece, msze jako prowokację do rozpoczęcia nowych rozrób. Takich chuliganów spotykałam niejednokrotnie. – Po co to wszystko, i tak jutro będzie tak samo jak wcześniej – marmotał, trzymając w ręku puszkę piwa, zarosnięty mężczyzna tuż po zakończonej mszy 4 kwietnia. Nie trudno odnieść wrażenie, że takim ludziom piłka nożna nie jest do „kibicowania” wcale potrzebna – komentuje Michał – jeden z najzagorzalszych kibiców, jakiego znam.

### ► Dziewczyn nie bijemy

Kilka dni później znów jestem w okolicach stadionu Cracovii. W ogródku przy barze siedzi trzech chłopaków. Mam ciągle w pamięci zajście z zeszłego roku z Nowej Hucie, kiedy kilku gości w dresach wypytywało przechodniów o ich sympatie klubowe, przy czym odpowiedź inna niż Cracovia groziła dłuższą rozmową, z rękoczynami włącznie. Przyspieszyłam wtedy,

by uniknąć spotkania, na co jeden z chłopaków krzyknął za mną: „Ej, nie bój się, dziewczyn nie bijemy!”. To wspomnienie dodaje mi otuchy. Skoro wtedy nie bili, to teraz tym bardziej! Podchodzę do stolika, przedstawiam się. Zapraszają, by z nimi usiąść. – Będzie lepiej czy tak samo? – zaczynam rozmowę o ostatnich wydarzeniach. – Można się nie bić i nie opluwać... dopóki inni nie zaczną – mówi jeden z nich i wstaje po browar. – Tylko nic się nie stanie z dnia na dzień. To nie tak, że wczoraj się nienawidzieliśmy a dziś kochamy. Bo tego nie będzie chyba nigdy, ale szanować się można – dodaje gruby z bródką. Trzeci jest najmniej rozmowny, kiwa potakująco głową, a po chwili wstaje, bo musi iść na uczelnię. Pytam go na koniec, jak się mają te deklaracje do ostatniej bijatyki po meczu z Legią. Uśmiechając się, odpowiada, że przecież bili się z policją a nie z kibicami. – To już postęp, nie?

### ► Początek końca

Wracam do domu, na murze okalającym stadion napis „CRACOVIA DLA PAPIEŻA”. Tylko co? Mam nadzieję, że TO, co kibice różnych klubów obiecywali 4 kwietnia Janowi Pawłowi II. Kilkanaście tysięcy ludzi doszło wtedy do wniosku, że odrobina szacunku należy się każdemu i to, co zaczęło się mszą pojednania, może być początkiem końca wojny o nic.

Aneta Zadroga

Piwnica Medialna – spotkanie z Markiem Niedźwieckim

# Między słowami jest cisza

– Ten głos znają z pewnością wszyscy słuchacze Trójki... Pojawia się w każdy piątek parę milionów po 18. Przed Państwem... Marek Niedźwiecki – tak zapowiedzieliśmy 11 kwietnia gościa Piwnicy Medialnej. – Ale ja nie umiem śpiewać – powiedział prezenter Trójki zaraz po wejściu na scenę Piwnicy pod Baranami.

Mimo zapewnienia o braku umiejętności wokalnych, Marek Niedźwiecki zanucił w trakcie spotkania kilka piosenek, w tym fragment „przeboju” *Mysimy są wojsko* Daniela Kłoska, który koledzy ze studiów próbowali umieścić na pierwszym miejscu jego pierwszej listy prowadzonej w Studenckim Radiu Żak. – *To było niemożliwe, żeby na pierwszym miejscu był Daniel. Sam liczyłem te kartki, na drugim było The Eagles. Byłem wściekły, że oni mi coś takiego robią – wspominał gość Piwnicy.* Po pracy w radiu Żak, a potem w radiu Łódź, zadzwonił „zaprzyjżniony telefon”. – *Nagle dostałem propozycję, żeby prowadzić Listę. To się zdarzyło jak cud. – Jestem chyba jedynym z niewielu ludzi, którym się przydał stan wojenny, bo gdyby nie stan wojenny, to nie byłoby mnie w Trójce – stwierdził.*

## ► Głos bardzo radiowy

Pierwsze notowanie Trójkowej Listy odbyło się 24 kwietnia 1982

roku – *I'll find my way home miał 108 głosów, a Maanam! Nie rób tyle hałasu – 106. Nie mogłem oszukać, tak to Maanam byłby na pierwszym miejscu, a nie Jon i Vangelis – powiedział Marek Niedźwiecki.* Jego głos stał się tak rozpoznawalny, że nie tylko otrzymywał telegramy typu „Zrozumiałam, przyjeżdżam. Czekać na mnie na dworcu o 23.50”, ale także podejrzewany był o podsłuchiwanie – *Wybiegam z budynku Trójki, idę do samochodu. Podchodzi do mnie szybko jakiś młody człowiek i pyta: „Czy Pan mnie podsłuchuje przez radio?”. Widzę, że ręce mu chodzą i że ma problem. Jak to podsłuchuję Pana przez radio? „Pan komentuje wszystko, co ja robię” – odpowiada. W desperacji pytam: A gdzie Pan mieszka? „Na Żoliborzu”. To mówię – na Żoliborzu nie podsłuchujemy. A on odwrócił się i poszedł – to jedna z kilku dykteryjek, które mogliśmy usłyszeć tamtego wieczoru. W konkursie „Ustrzel kaczkę” tym razem nieprawdziwą informacją był dzień, w który odbywa się lista.*

## ► Co z tą Trójką?

Jak zwykle w Piwnicy Medialnej nie unikaliśmy tematów kontrowersyjnych. Mówiliśmy o zmianach w ramówce Trójki i o kondycji radia. Według Marka Niedźwieckiego, Polskie Radio spóźniło się ze zmianami w momencie, gdy pojawiła się silna konkurencja, która cały czas grała dobrą muzykę i odciągnęła słuchaczy do siebie. Podobno Piotr Kaczkowski powiedział kilka lat temu, że za 5-7 lat radio przestanie mieć sens. Każdy będzie mógł sobie swoje radio założyć w Internecie. Czy radio przestało być też teatrem wyobraźni? – *Coraz rzadziej się to zdarza, tylko w audycjach autorskich. To jest coś pomiędzy mną a słuchaczami, czego nie można oglądać. To teatr jednego aktora – zapewniał Marek Niedźwiecki.*

Gdy rozległy się dźwięki „megahitu” *Call on me* Erica Prydza, zapytaliśmy, dlaczego takie kawałki można było usłyszeć w Trójce. – *Uznano, że to jest utwór, który nadaje*

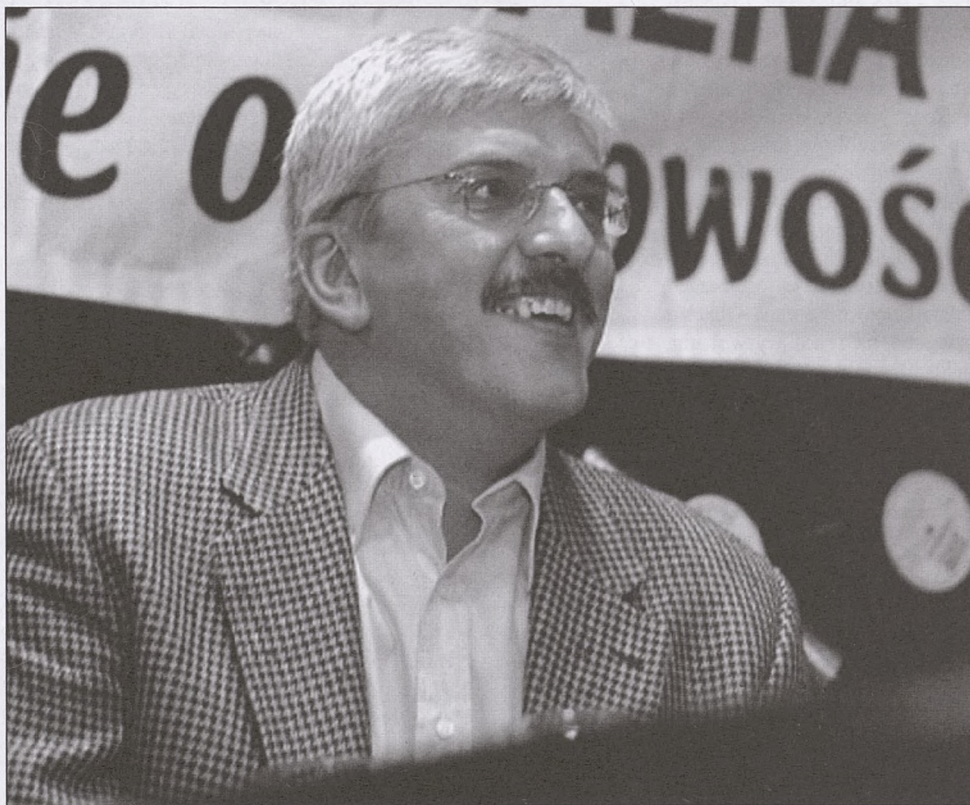
*się na antenę. Nasz gość nie ukrywał, że czuje się zde gustowany tym, co się dzieje w radiu w ogóle. – Oczywiście, że mógłbym tupnąć nogą, powiedzieć: nie ja tego nie będę robił, odchodzę. Ale też nie wiem, czy to jest ta droga, bo jak odejdę, to przyjdzie ktoś inny i będzie robił to tak samo, może trochę lepiej, może gorzej. Całe życie robię radio tak, jakbym był słuchaczem, który jest po drugiej stronie. Doszedłem do takiego momentu, że teraz będę się powolutku wycofywał. Nie ma tak lekko, że ma się coś na zawsze. Prezentero- wi marzy się „stare radio”, gdzie nie będzie trzeba się spieszyć i zagadywać każdego 12 sekund, gdzie mówi się do człowieka ludzkim językiem i nie ma wesołego dj'a, gdzie brak obaw o ciszę na antenie. – Kiedyś bardzo się bałem ciszy na antenie, bo mi się wydawało, że jak usłyszę ciszę na antenie, to będzie koniec świata, teraz uwielbiam bawić się ciszą. Mogę mówić i delektować się tym, że między słowami jest cisza – mówił. Do takiego radia mógłby odejść z Trójki.*

## ► Nie dajmy się zwariować

Na szczęście z kondycją muzyki jest troszkę lepiej niż z kondycją radia. Mimo popularności wykonawców jednego przeboju jak O-zone czy Eric Prydz, coś się wyraźnie zmienia. – *W Wielkiej Brytanii w pierwszej dziesiątce jest Jamie Cullum czy Michael Buble. U nas nagle na 1 miejscu przez kilka tygodni jest nowa płyta Pata Methenego. Teraz jest nowy Porcupine Tree, który jest świetnym albumem, czyli myśmy się chyba nie dali zwariować... Na koniec spotkania obejrzelśmy zdjęcia z ostatniej wyprawy Marka Niedźwieckiego do Nowej Zelandii. Za kulisami zdradził nam jeszcze nr 1 swojego topu wszech czasów i tak jak na płytach Smooth Jazz Cafe – więcej się nie zmieściło...*

Już w maju kolejne spotkanie z cyklu Piwnica Medialna. Tym razem będziemy gościć Piotra Najsztaba. Zapraszamy 10 maja o godz. 18.00!

Dominika Giza



## Marek Niedźwiecki

(ur. 24.03.1954) w Szadku (woj. łódzkie)

Ukończył Wydział Architektury Politechniki Łódzkiej. Zaczynał w Studenckim Radiu „Żak”, gdzie prowadził „Listę 20 przebojów”, później przeniósł się do Radia Łódź. Od kwietnia 1982 prowadzi Listę Przebojów w Trójce. Potem pojawiły się także „Markomania” i „Smooth Jazz Cafe”. Laureat Złotego i Bursztynowego Mikrofonu oraz Jazzowego Oskara.

O swojej pracy pisze: „Nadal bawi mnie i fascynuje to, co robię. Radio jest teatrem wyobraźni. Każdy odbiera je inaczej i na tym polega jego przewaga nad telewizją”.

Znany z charakterystycznych antenowych powiedzonek, takich jak „emalia”, „sezamki obojętne dla zębów”, „za pięć milionów dwudziesta”. Posiada ponad pięć tysięcy płyt i kolekcję niedźwiedzi, w której najdziwniejszy pochodzi z fabryki porcelany. W wolnych chwilach, gdy nie słucha muzyki, biega i spaceruje. Często podróżuje po świecie (Nowa Zelandia, Australia, Bangkok, Singapur), skąd przywozi walizki pełne płyt. Swoje wrażenia zapisuje w internetowym dzienniku na stronach Trójki.

Podobno w poprzednim wcieleniu był Hindusem. „Będąc w Indiach, miałem nieodparte wrażenie, że już tu kiedyś byłem”. Na pytanie, czy chciał się tam przenieść, odpowiada jednak: „Zostać w Indiach na zawsze...? Tylko tam nie ma takiego radia, które mógłbym robić, a radio jednak jest najważniejsze. Nie wierzę w życie pozaradiowe”.



### Program Piwnicy pod Baranami

- 01.05. godz. 19.00 recital Janusza Radka „Serwus Madonna”  
 02.05. godz. 21.00 kabaret „Piwnica Pod Baranami”  
 07.05. godz. 21.00 kabaret „Piwnica Pod Baranami”  
 09.05. godz. 19.00 „Artystyczne pasje Jerzego Skarżyńskiego” (wernisaż wystawy) Galeria Osobliwości, ul. Sławkowska 16  
 godz. 20.00 wędrownka wernisażowa: Muzeum Starego Teatru, ul. Jagiellońska 1 – „Kostiumy teatralne Lidii Mintycz i Jerzego Skarżyńskiego”, Piwnica Pod Baranami – „Piwniczne rysunki Jerzego S.” (wernisaż wystawy), projekcja filmu w reż. Wiktora Skrzyneckiego „Niekończący się sen”, po filmie: jam session z udziałem „Jazz Band Ball Orchestry” i Przyjaciół Jerzego Skarżyńskiego  
 10.05. godz. 18.00 Piwnica Medialna z Piotrem Najsztubem  
 14.05. godz. 21.00 kabaret „Piwnica Pod Baranami”  
 18.05. godz. 20.00 Jan Jarczyk – koncert (solo)  
 20.05. godz. 20.00 Krystyna Lenkowska – wieczór autorski, gospodarz: Marek Pacuła  
 21.05. godz. 21.00 kabaret „Piwnica Pod Baranami”  
 27.05. godz. 20.00 Aleksander Maceradi – recital  
 28.05. godz. 21.00 kabaret Piwnica Pod Baranami

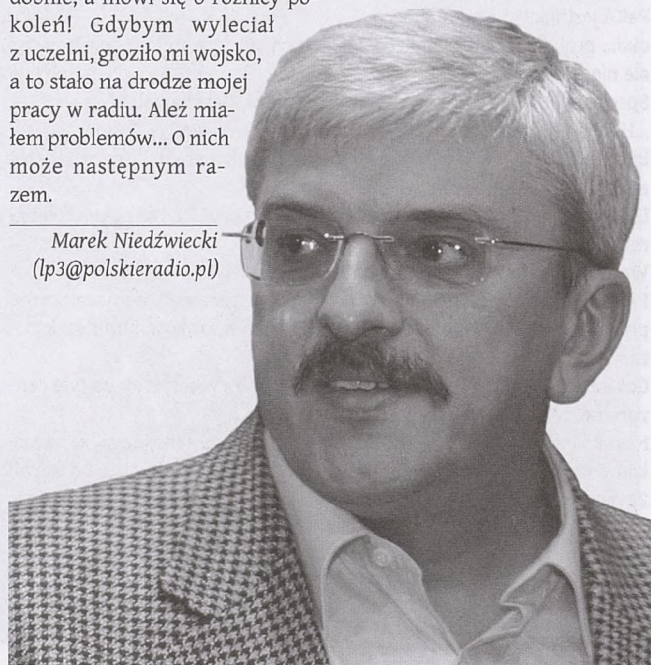
# Głos Wujka Marka...

Nazywam się Marek Niedźwiecki. Jestem już w takim wieku, że pewnie większość czytelników mogłaby być moimi dziećmi. Zaraz, tylko czy ja bym chciał mieć aż tyle dzieci? Moje studiowanie przypadło na cudowne, choć siermiężne lata 70. ubiegłego wieku. Studiowałem w Politechnice Łódzkiej na Wydziale Budownictwa i Architektury. Na tę ostatnią się nie zdecydowałem, bo studia bardzo ciężkie, a ja od zawsze wiedziałem, że będę pracował w radiu. O tym może innym razem... Mieszkałem w akademiku. Nie zna życia, kto tam nie mieszkał. Teraz na pewno jest inaczej, ale wtedy w jednym pokoju mieszkało nas pięciu! Już nie pamiętam, jak sobie radzieliśmy, ale jakoś to było. Całą naszą piątkę podgryzały pluskwy, ale nasz pokój był taki sam, jak setki innych w osiedlu przy Alei Politechniki. Nie było lekko, ale i tak

po latach mogę napisać, że to były piękne czasy. Młodość i beztroska. Nie wyobrażam sobie studenckiego życia bez akademika, ale przyznaję, że bardzo tęskniłem za domem. W prawie każdy piątek „na skrzydłach PKS-u” gnałem do Szadku pożyć z rodziną i nie ukrywam, zabrać wałówkę, znaczy domowe jedzenie. Stołówka studencka była tania, to prawda, ale chyba tylko tania. Poza tym nie ma jak u Mamy! Czasy były takie, że prawie niczego nie kupowało się normalnie. Zdobywało się. Kiedy więc rzucili akurat pomarańcze (często niestety kubańskie, prawie niejadalne) albo banany, kupowało się 3 kilo, jeśli tyle można było kupić. Teraz może się wydawać, że to wesołe albo śmieszne, wtedy tak nie było. Ot, życie! Młodego jednak niespecjalnie to obchodziło. Nie dojadł, nie dospał, byle tylko można było przetrwać na studiach i za-

bawić się. Teraz pewnie jest podobnie, a mówi się o różnicy pokoleń! Gdybym wyleciał z uczelni, groziło mi wojsko, a to stało na drodze mojej pracy w radiu. Ale miałem problemów... O nich może następnym razem.

Marek Niedźwiecki  
(lp3@polskieradio.pl)



# Przeгляд PaKa Kabaretów

21. Przegląd Kabaretów PaKa

## Niech PaKa będzie z Wami!

### Kwestionariusz WUJ-a wypełnia...

#### Kaczor z kabaretu Noł Nejm. Krótko, acz treściwie:

Pamiętam, jak na PaCE...

...zjadłem 10 cytryn na raz.

PaKa jest jak...

...szafka z narzędziami, z których trzeba nauczyć się umiejętnie korzystać.

Specjalnie dla WUJ-a kabaret Noł Nejm prezentuje kawał...

...nie znam takich, które można by tutaj bez ofiar w ludziach zamieścić.

Lubię na PaCE.../ Nie lubię na PaCE...

...najbardziej lubię to, że PaKa jest przeglądem kabaretowym, a co za tym idzie kolejną możliwością spotkania się z ludźmi „po fachu”, co nie często się zdarza.

...właściwie to nie wiem tak na 100%, czego nie lubię.

Wariacje na temat słowa/skrótu „PaKa”

...Pryszczaty Atlety Klei Aeroplan

#### Zlew z Łowców.B

Pamiętam, jak na PaCE...

...Basena i Pindura zgarnęła policja pod kościołem Mariackim; Gajda dostał nowe buty od cioci Dorotki; Góra miał zapalenie spojówki i jechał na pogotowie, a potem do szpitala; raczyliśmy się trunkami z szanownym jury podczas rozmowy; konferansjerka niedowierzała, że chcemy w takich strojach wyjść na scenę; Adam Grzanka zrobił z garderoby kostnicę; daliśmy swój pierwszy wywiad i autograf; spóźniliśmy się na koncert finałowy i rozdanie nagród; poznaliśmy nowego wujka Piotra.B; Pindur przygarnął psa Slayer'a; było fajnie; Basen wygrał wycieczkę do Paryża razem z Martą z Kwartetu, a potem ją odsprzedał za grubą kasę – niepotrzebne skreślić!)

PaKa jest jak...

oko... próbujesz patrzeć, ale nie spostrzegasz... próbujesz spostrzegać, ale nie widzisz... oko ślepca...

Specjalnie dla WUJ-a kabaret Łowcy.B opowiadają kawał...

...Historia autentyczna: Graliśmy raz w piłkę Łowcy vs. Bytom; i Zlew biegł, potknął się i skręcił nogę!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! hahahahahahahahahahaha, ale było śmiechu!!!!!!!!!!!!

Lubię na PaCE... oglądać kabarety/Nie lubię na PaCE... nie oglądać kabaretów

Wariacje na temat słowa/skrótu PaKa:

PAKA – dosyć sporych rozmiarów festiwal kabaretowy odbywający się prawie co roku na przełomie kwietnia i maja w krakowskim Klubie rotunda zaraz obok stadionu.

Coś innego, zabawnego, co przyjdzie Ci do głowy, a byłoby na tyle cenzuralne, żeby nadawało się do druku?

Nasz kolega Vietek bardzo często z nami przebywa z racji tego, że mieszkamy razem w mieszkaniu studenckim i go za to pokarało, bo zgubił 2 tygodnie temu nową kamerę cyfrową za 2,5 tys. zł. Jeżeli ktoś chce się z nami kumpłować, to musi być gotowy do wielu wyrzeczeń...

Więcej o PaCE na stronie: [www.paka.pl](http://www.paka.pl)

21 lat w pace nie życzę nikomu. Na PaCE – jak najbardziej. Zanim jednak będziecie się śmiać ze skeczy (miejmy nadzieję), spójrzcie, co absurdalnego i zaskakującego przygotowały kabarety specjalnie dla Czytelników WUJ-a. A o dziwnych sytuacjach i grze na czym popadnie opowiada nam krakowski Kwartet Okazjonalny.

Niech PaKa będzie z Wami. Niech będzie PaKa i owaka. Bawcie się dobrze na PaCE! PEACE!

Drania

### Program XXI Przeglądu Kabaretów PaKa

18.05 (środa)

- 16.15 HISTORYJKI OBRAZKOWE; Wernisaż rysunków Marka Raczkowskiego, wstęp wolny
- 17.00 WIECZÓR OSTATNIEJ SZANSY (Czesuaf, Neo-Nówka, Paraniennormalni, Smile, kabaret To za Duże słowo); prowadzenie: Maciej Kliś
- 21.00 KONCERT PREMIER KABARETOWYCH '2005 ŚWIEŻYNKI DUŻE I MAŁE, czyli premierowe fragmenty programów kabaretów: HRABI, JURKI, MADE IN CHINA, ŁOWCY.B, GRUPA RAFAŁA KMITY

19.05 (czwartek)

- 17.00 PREZENTACJE KONKURSOWE – część I (Noł Nejm, Egri Bikaver Ensemble, NapAd, Kabaret Młodych Panów); prowadzenie: Dwóch Adamów
- 21.00 SKECZOWISKO – wyścig śmiechu (ANI MRU MRU, GRZEGORZ HALAMA OKLASKY, DNO, KWARTET OKAZJONALNY, FORMACJA CHATELET, KABARET AFERA); prowadzenie: Joanna Kołaczowska i Dariusz Kamys
- 24.00 NOC KABARETOŻERCÓW, KONKURS DUBBINGU (pokaz improwizowany), Sen – PROGRAM Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego

20.05 (piątek)

- 15.30 WERNISAŻ RYSUNKÓW HENRYKA SAWKI, OD PAKI DO PAKI, wstęp wolny
- 17.00 PREZENTACJE KONKURSOWE – część II (Kwartet Okazjonalny, laureat Wieczoru Ostatniej Szansy, Słuchajcie, Grupa Inicjatyw Teatralnych; prowadzenie: Dwóch Adamów
- 21.00 OD PAKI DO PAKI, czyli kabaretowy przegląd roku (ARTUR ANDRUS, LIMO, DNO, FORMACJA CHATELET, ŁOWCY.B, CZYŚCI JAK ŁZA); reżyseria i prowadzenie: Tomasz Jachimek
- 24.00 SPADKOBIERCY – serial improwizowany, reżyseria: Dariusz Kamys, wstęp wolny

21.05 (sobota)

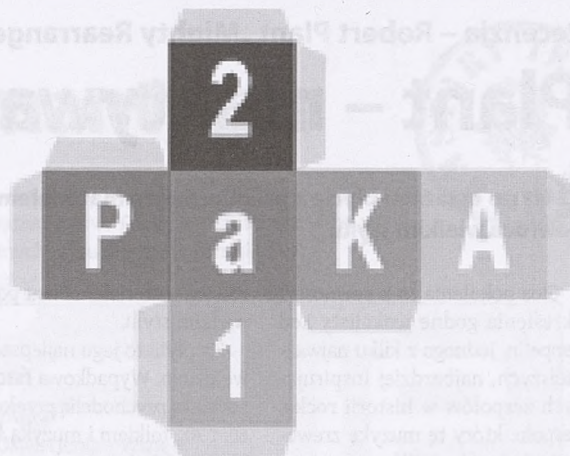
- 16.00 FILMOWE ARCHIWUM PaKa, wstęp wolny
- 18.00 AUKCJA REKWIZYTÓW KABARETOWYCH, wstęp wolny
- 20.00 KONCERT FINAŁOWY LAUREATÓW XXI Przeglądu Kabaretów PaKa 2005, prowadzenie: Piotr Bałtroczyk, reżyseria: Michał Tarkowski

22.05 (niedziela)

- 16.00 FILMOWE ARCHIWUM KABARETOWE, wstęp wolny
- 19.00 KABARETOWE OCZKO – Telewizyjny Koncert Galowy wystąpią m.in.: KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU, ANI MRU MRU, GRUPA RAFAŁA KMITY, GRZEGORZ HALAMA, IRENEUSZ KROSNY, JURKI, HRABI, KOŃ POLSKI, STANISŁAW TYM prowadzenie: Piotr Bałtroczyk, oprawa muzyczna: Formacja Chatelet, reżyseria: Beata Harasimowicz, realizacja dla 2 PR TVP

Rozmowa z Kwartetem Okazjonalnym

# Chopin na koguciku



Anna Drygalska: Trzecie miejsce na PaCE w 2003, drugie w 2004. Teraz liczyć na pierwsze?

Marta Saciuk: Chcielibyśmy o nie powalczyć.

Czemu kolejny raz startujecie w konkursie? Macie już trochę nagród na koncie.

Artur Sędzielarz: To nasz ostatni start w konkursie na PaCE. PaKA jest najważniejszym festiwalem kabaretowym w Polsce i zajęcie na nim pierwszego miejsca to nobilitacja.

Czym PaKA wyróżnia się spośród innych festiwali? Piękną, klimatyzowaną salą?

MS: PaKA ma wieloletnie tradycje. Jest to najstarszy festiwal kabaretowy w Polsce. Otrzymanie tu chociażby wyróżnienia jest ważniejsze niż pierwsza nagroda na jakimś innym festiwalu. To także fantastyczna zabawa z innymi kabaretami.

Co zaprezentujecie tym razem?

MS: Zagramy m.in. hip-hop, w którym opisujemy każdego z jurorów.

Ryzykowne...

MS: Tak, ale liczymy na to, że jurorzy mają dystans do siebie.

A usłyszycie nasze hity: Bole-ro i Summertime?

MS: Nie. Na PaCE obowiązuje zasada, że program musi być nowy.

Ale znów będzie oparty na muzyce?

MS: Wszyscy jesteśmy muzykami z wykształcenia. Artur i Grzegorz są chórzystami Chóru Polskiego Radia, Mikołaj prowadzi chór chłopięcy w Filharmonii, ja śpiewam w krakowskim chórze kameralnym. Robimy to, co jest naszą pasją i w czym czujemy się swobodnie.

Czy istnieje przedmiot, z którego nie potraficie wydobyć dźwięku?

MS: Chyba nie. Mikołaj potrafi grać nawet na wacie cukrowej.

AS: Tak, wata wydaje dźwięk podobny do instrumentu szarpane-go, aczkolwiek z pewną nutą instrumentu dętego... Ale to nasz patent, nie będziemy go zdradzać.

MS: Graliśmy też na grzebieniach, na opakowaniu od akordeonu, na glinianym koguciku.

Na koguciku to chyba Chopina?

MS: Tak, od tego zaczęła się nasza przygoda z kabaretem. Zadebiutowaliśmy w 1999 roku na I Otwartym Konkursie Chopinowskim na Wszystkie Instrumenty z Wyjątkiem Fortepianu.

AS: Ja gram też na „butelkofonie” – na butelce, która ma spreparowany ustnik i wydaje bardzo ciekawy dźwięk. Grzegorz gra najlepiej na syrenie strażackiej z ochotniczej straży pożarnej z Mętkowa.

Koniecznie z Mętkowa?

AS: Tak, od trzech lat nie udało mi się jej oddać właścicielom.

Próbujecie pokazać, że muzyka poważna niekoniecznie musi być poważna?

AS: Tak, chociaż zmieniliśmy trochę profil naszego działania. Zaczynaliśmy od muzyki strictly klasycznej, teraz ewoluujemy w stronę teatru, skescu scenicznego, śmiesznego rekwizytu.

Publiczność oczekuje od was coraz więcej.

MS: Z jednej strony obawiamy się tego, a z drugiej cieszymy się, że mamy wysoko postawioną poprzeczkę. Próbujemy nawiązać kontakt z publicznością. Mamy kilka skeczy, w których angażujemy kogoś z widowni.

Co robić, kiedy sala nie reaguje?

MS: Nie przypominam sobie takiej sytuacji. Ale kiedyś na sali nastąpiła konsternacja.

Zaproszono nas do Opery Bytomskiej. Nasz program nazywał się wtedy „Opera z jajem i maszyną do pisania”. Zaszło małe nieporozumienie. Na sali były panie z piórami i pięknie ubrani panowie. Wszyscy przyjechali na operę, a zobaczyli czwórkę wygłupiających się ludzi.

Mieliście możliwość podglądać konkurencję na eliminacjach do PaKI? Jakie żarty będą dominowały? Związane z politykami, dresiarzami? Niezłe zestawienie swoją drogą...

MS: Nie ma jakiejś jednej tendencji. Mi podobał się bardzo kabaret Egri Bikaver Ensemble, grający na butelkach po winie.

Często śmiejecie się na co dzień?

AS: Tak, przecież nie zamieniamy

się w grobowo-poważnych ludzi po zejściu ze sceny.

MS: Ja najczęściej śmieję się sama z siebie, gdyż od kilkunastu lat jestem na diecie. Odchudzam się, a Artur chudnie.

Zgrany zespół!

MS: Tak, właśnie... Ja i Artur w lipcu bierzemy ślub. Na zasadzie kontrastu: Artur jest najchudszy i najdłuższy w naszym zespole...

Gratuluję!

Opowiadacie kawały, czy traktujecie je jako niższą formę żartu, bo odtwórczą?

MS: Nie opowiadam kawałów, bo umykają mi z głowy.

AS: A ja słyszałem nawet dzisiaj taki fajny: Jak zamówić najtańszą... No i spaliłem... No ładnie...

Śmiech to...

MS: Śmiech to zdrowie.

Myślałam, że będzie bardziej oryginalnie.

MS: Śmiech to recepta na życie, na związek, na przyjaźń, na wszystko.



Recenzja – Robert Plant „Mighty Rearranger”

# Plant – reaktywacja

12 lat po ostatniej płycie z premierowym materiałem Robert Plant powraca wielkim stylem.

Głos pokolenia to z pewnością określenia godne wokalisty Led Zeppelin. Jednego z kilku najważniejszych, najbardziej inspirujących zespołów w historii rocka. Zespołu, który tę muzykę zrewolucjonizował i ustalił kanon gatunku. Zeppelini skończyli swoją działalność w grudniu 1980 roku. Zaraz po rozwiązaniu zarówno Plant, jak i gitarzysta Jimmy Page próbowali sił w projektach solowych. W 1994 i 1998 roku zjednoczyli siły i nagrali bardzo udane albumy „No Quarter” i „Walking Into Clarksdale”. Później jednak każdy znowu poszedł własną drogą.

„Mighty Rearranger” to tytuł najnowszego solowego dzieła Roberta Planta. Trzy lata po ostatnim krążku „Dreamland”, który był zbiorem w większości przeróbek standardów bluesowo-folkowych. 12 lat po ostatniej płycie z premie-

rowym materiałem Plant powraca wielkim stylem.

Ta płyta to jego najlepsze solowe dzieło. Wypadkowa fascynacji rockową psychodelią przełomu lat 60. i 70., folkiem i muzyką świata. Płyta wciągająca i pełna pasji oraz klimatu zakłętego w największych dziełach Zeppelinów. Album brzmieliwo bliski krążkom „Houses Of The Holy” czy „Physical Graffiti”. Nie znajdziemy tu drugiego „Kashmir”, ale utwór „The Enchanter” również rzuca na kolana. Orientalny riff, mocny refren oraz klimatyczna solówka. To najlepsza kompozycja na płycie, w dodatku okraszona nowoczesną produkcją. Inna perełka to „All The Kings Horses”. Folkowa ballada, która mogłaby znaleźć się na słynnej „Trójce” Zeppelinów. Jeśli jest się Robertem Plantem i ma się taką melodię, to wystarczy tylko gitara

akustyczna, by zaszarować słuchacza. Ale „Mighty Rearranger” to nie tylko Plant. Tak, jak na „Dreamland” towarzyszy mu zespół „Strange Sensations”. W składzie znaleźli się również perkusista Clive Deamer (Portishead) oraz basista John Baggott (Portishead, Massive Attack). Dzięki młodemu zespołowi płyta brzmi bardzo świeżo i energetycznie. Sporo elektronicznych smaczków ciekawie uwspółcześnia muzykę Planta, nie pozabawiając jej rockowej duszy.

Poza wymienionymi już kawałkami, warto wyróżnić także singlo-

wy „Shine It All Around” czy hipnotyczny „Tin Pan Alley”. Ale i Plant nie ustrzegł się tutaj kilku słabszych momentów. Niesamowity klimat pierwszej połowy płyty, pod koniec albumu powoli ulatuje. Zamiast odsłuchania kilku ostatnich utworów, z przyjemnością cofam się do początku materiału.

Nie zmienia to jednak faktu, że „Mighty Rearranger” to bardzo dobra płyta. Fascynująca mieszanka Wschodu i Zachodu, rockowej tradycji i współczesnych brzmień. Rockowi herosi się nie starzeją.

Mateusz Smółka



Recenzja

## Twisterella

### – myślowicka przypadłość

W Mysłowicach powstaje dużo muzyki. Wszyscy wierzą, że skoro Myslovitz się udało, to może im też się uda. To miasto ma jeszcze jedną przypadłość – wszyscy słuchają tam Radiohead.

Dwa miesiące temu rekomendowałem wam piękne, solowe nagrania Graftmanna – artysty, który naprawdę nazywa się Roman Szczepanek i studiuje filmoznawstwo na UJ. Jego spokojne utwory oparte są głównie na gitarze i pianinie. Graftmann jest też wokalistą i tekściarzem zespołu Twisterella oraz autorem słów, które otworzyły ten tekst.

Jego zespół skończył właśnie pracę nad płytą demo zatytułowaną po prostu „Twisterella”. Na krążku znalazły się cztery utwory. Po ich wysłuchaniu pierwsza rzecz, która ciśnie się na usta to:

Twisterelli też nie udało się uniknąć przypadłości, o której mowa w otwarciu tego tekstu. Utwory na „demówce” to rockowa, gitarowa muzyka, przypominająca Myslovitz, który zresztą wzoruje się na Radiohead...

Kolejne mutacje myslovitzowo-radioheadowe broni jednak silny argument. Cały czas chce się ich słuchać i stale jest w Polsce zapotrzebowanie na tego typu muzykę. Należy postawić sobie pytanie: jak długo jeszcze tak będzie?

Twisterellę tworzą, oprócz Graftmanna, dwaj inni zacy: Damian Dominik studiuje architekturę na krakowskiej politechnice, a Olek Świerkot edukuje się w Sosnowcu. Tę trójkę uzupełniają Jarek Bartkowiak oraz były basista zespołu Negatyw – Błażej Nowicki.

Póki w Polsce mamy modę na granie w stylu Myslovitz, takie zespoły jak Twisterella powinny nagrywać płyty. Mysłowickiej formacji Graftmanna życzę właśnie debiutanckiego krążka.

Bartek Borowicz

Płyty „Twisterella” Twisterelli możecie posłuchać w „Studenckim Alfabcie Muzycznym” – audycji nadawanej w Radiu eX FM (100,50 FM) od poniedziałku do piątku o godz. 22.15 ([www.xfm.pl/sam](http://www.xfm.pl/sam))




**Festiwal filmowy  
Cieszyn się  
filmem**

W lipcu odbędzie się 5. edycja Festiwalu Filmowego Era Nowe Horyzonty w Cieszynie. Uczestnicy festiwalu zapoznają się m.in. z kinematografią indyjską, wezmą udział w „Mistrzowskich lekcjach” Andrzeja Wajdy oraz wielu wydarzeniach specjalnych, m.in. wystawach (Rainer Werner Fassbinder) i koncertach (Don Conreux i Steve Turze, Erzi Kiss Music). Po raz pierwszy obędzie się konkurs polskich filmów dokumentalnych i animowanych. Zwycięzcę, jak co roku, wybierze widownia.

Kaisa

Stary Teatr w Krakowie, 20–25 maja 2005

# Festiwal re\_wizje/romantyzm



Zapraszamy na nowy festiwal Starego Teatru re\_wizje/romantyzm.

Do obejrzenia: pięć spektakli warsztatowych w wydaniu młodych reżyserów i dramaturgów. Teksty romantyczne w re\_wizji!

Do rozmowy: opowieści i dyskusje przewrotne - o tym, co w tekstach romantycznych aktualne a nie pomnikowe.

Oświetlenia: niespodziewane instalacje artystyczne.

Pojedyunki poetyckie: Noc grudniowa 1840 i Romantic Slam 2005.

## Sala Modrzejewskiej

20.05. (piątek)

19.15 Horsztyński reż. B. Podbielska

22.00 Marek Miller, *Dwóch na słowach swych przeciwnych Bogów czyli Uczta Grudniowa 1840 r.* - czytanie w reż. Michałaja Grabowskiego

21.05. (sobota)

16.00 Ewa Bieńkowska, *Norwid, poeta i historia*

22.05. (niedziela)

16.00 Dorota Siwicka, *Śmiech to zdrowie ... czy choroba*

23.05. (poniedziałek)

19.15 *Ksiądz Marek* reż. M.Zadara

21.30 Krystian Lupa - *O „Królu-Duchu” J. Słowackiego*

24.05. (wtorek)

16.00 Michał Paweł Markowski, *W teatrze historii. Zygmunta Krasińskiego kłopoty z tożsamością*

25.05. (środa)

11.00 Maria Poprzęcka, *Czy możliwy jest „obraz romantyczny”?*

12.30 Marek Bieńczyk, *O romantycznej przeszłości*

15.00 Małgorzata Dziewulska, *Nasze za duże buty*

19.00 Dyskusja wokół literatury romantycznej w dzisiejszym teatrze, z udziałem zaproszonych gości i reżyserów

## Foyer

20.05. (piątek)

15.00 Oświetlenia - Wizje

## Duża scena

21.05. (sobota)

19.15 *Miłość czysta u kąpieli morskich* reż. K.Jaworski

## Nowa scena

20.05. (piątek)

16.00 Jacek Bomba, *Czy można w ogóle coś powiedzieć o duszy Słowackiego?*

22.05. (niedziela)

19.15 *Wielki człowiek do małych interesów*, reż. M. Borczuch

24.05. (wtorek)

19.15 *Nie-boska komedia*, reż. P.Passini

## Bunkier Sztuki

25.05. (środa)

20.30 ROMANTIC SLAM i zakończenie festiwalu

## Zaratustra

Premiera światowa „Zaratustry” według *To rzekł Zaratustra* Friedricha Nietzschego i *Nietzsche*. Trylogia Einara Schleeffa odbyła się 27.06.2004 Hellenic Festiwal S.A. Grecja, Ateny - Odeon Herodes Atticus

Przewodnym motywem spektaklu jest zdanie Fryderyka Nietzschego: Człowiek jest czymś, co trzeba przezwyciężyć - zmaganie dążącej idei z oporem, z inercją „ludzkiego”, z oporem bezwładu egzystencji. Zaratustra pojawi się dziś i może stać się inną, radykalniejszą perspektywą spojrzenia na pejzaż duchowy dzisiejszego człowieka. Z wędrującym samotnym prorokiem (filozofem), z jego determinacją, z jego osamotnieniem, zderzone zostaną fragmenty tekstów pisarzy wprowadzających wątki nietzscheańskie: F. Dostojewskiego, R. Musila, R. M. Rilkego

- ale również obrazy nieprzetworzone literacko, fragmenty rzeczywistości, rytuały mieszkańców śmietnika cywilizacji... Spektakl będzie rodzajem „przenikającego przejścia” wędrującego filozofa („wędrującej, przenikającej idei”) przez trzy obrazy-przypowieści. Każda z nich będzie przypisana jednemu okresowi życia idnywiduum (ale i duchowej kondycji) - młodości, dojrzałości, starości... Zaratustra pragnie być refleksją o konieczności duchowej przemiany, o możliwościach i perspektywach duchowego i egzystencjalnego odrodzenia... (Krystian Lupa).

Premiera 7 maja 2005, Scena Kameralna - ul. Starowiślna 21. Pozostałe przedstawienia 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15 maja 2005, godz.18.00. Zapraszamy!

Danuta Rogowska

R E K L A M A

# TYGIEL PUB

## Róg Grodzkiej i Senackiej

### ZAPRASZA

Super ceny dla studentów

\*\*\*

Najlepsze grzane piwo i wino

Lejemy od 3,5 zeta

ZRÓB SWOJĄ IMPREZĘ U NAS  
0 606 760 829

## Recenzja

# Polskie objawienie w brytyjskim kinie

Od 14 kwietnia na ekranach polskich kin możemy oglądać film Pawła Pawlikowskiego „Lato miłości” nagrodzony angielskim odpowiednikiem Oscara w kategorii Najlepszy Brytyjski Film Roku.

Pawlikowski wyjechał z Polski z matką, gdy miał 14 lat. Karierę zaczynał w BBC, gdzie zajmował się – jak sam twierdzi – „produkcją nudziarskich dokumentów na tematy społeczne, których nikt nie oglądał”. Za swój pierwszy film fabularny „Ostatnie wyjście” otrzymał brytyjskiego Oscara dla Najlepszego Debiutanta Roku. Jeśli dodać do tego jeszcze dwie prestiżowe nagrody im. Michaela Powella i szereg wyróżnień zagranicznych, nietrudno wyobrazić sobie, że Polak jest dziś jednym z najbardziej rozchwytywanych reżyserów w Anglii... Otrzymał już także propozycje z Hollywood. Na razie sukcesywnie odmawiał.

Nie skorzystał nawet z szansy reżyserowania „Sylvii”, z gwiazdą amerykańskich superprodukcji Gwyneth Paltrow w roli tytułowej. „Ja nie robię kariery, tylko robię swoje” twierdzi Pawlikowski.

## ► Było sobie małe prowincjonalne miasteczko ...

gdzieś w Anglii, nieistotne gdzie, istotne, że małe i prowincjonalne. Bo to rzutuje na jedną z dwóch głównych bohaterek filmu – Monę. Prowadzi styl życia typowy dla ludzi z prowincji, mówi prostackim językiem z prostackim akcentem (Pawlikowski celowo wysłał odtwórczynię tej roli Nathalie Press na kilka miesięcy na prowincję, by nauczyła się tamtejszego akcentu). I nie musi wcale znać teorii Freuda, żeby zdawać sobie sprawę, że jej pochodzenie zamyka przed nią określone drzwi. Nie ma złudzeń. Zapytana o to, jak wyobraża sobie swoją przyszłość, bez wahania odpowiada: „Dostanę posadę w rzeźni, wyjdę za odpowiedniego durnia, urodzę kupę dzieci z problemami mentalnymi, a potem będę czekała na menopauzę... albo raka”.

Druga bohaterka – Tamsin – jest obrzydliwie piękna, obrzydliwie bogata i obrzydliwie dobrze urodzona. Ma przed sobą świetlaną przyszłość. Dla niej pobyt w mia-

steczku jest wakacyjnym przerwaniem. Znużona prowincjonalną monotonią wciąga Monę w grę, w której od początku ona ustala reguły.

## ► Film Pawlikowskiego jest...

ciekawy, ale nie rzuca na kolana. Historia tych dwóch dziewczyn zahacza o wątki trochę oklepane. Nierówności społeczne, nierówne szanse, dominująca pozycja, która wyzwała w człowieku poczucie bycia uprawnionym do manipulowania innymi. Dla Brytyjczyków mógł jednak oryginalny okazać się sposób zaprezentowania tych tematów. Pojawiły się opinie, że Pawlikowski pokazał znany Anglikom problem z zupełnie innej perspektywy. Z perspektywy człowieka z zewnątrz, wychowanego w innej kulturze. Czego widz spoza wysp nie jest w stanie wychwycić.

Świetne natomiast jest to, że porusza emocje w taki sposób, że ani

bohaterowie, ani to, co się dzieje (choć na pierwszy rzut oka niewiele się dzieje), nie pozostawiają chyba nikogo obojętnym. Trzyma w napięciu. Ale bynajmniej nie dzięki niesamowitym zwrotom akcji – tych absolutnie brak. Raczej za sprawą wątku uczucia między dwoma młodymi dziewczynami, które szybko przeradza się w fizyczną namiętność, pokazaną subtelnie i zmysłowo.

Reżyser sięga w zakamarki ludzkiej psychiki, penetruje je, a w finale obnaża... pozostawiając widza lekko skonsternowanym. Polecam więc ten film tym, którzy lubią kino psychologiczne, skoncentrowane na postaciach, nie zaś na wydarzeniach.

Świetną pracę wykonał na planie drugi Polak – Ryszard Leniowski – autor zdjęć.

Z trójki aktorów (pozostałe role były całkowicie nieistotne) najciekawszym odkryciem okazała się, moim zdaniem, grająca Monę – Nathalie Press, debiutująca nie tyl-

ko na wielkim ekranie, ale i w aktorstwie w ogóle. Zmienia się na planie tak, że trudno ją jednoznacznie zdefiniować. Chwilami wydaje się być super piękną, by zaraz wyglądać całkiem szaro albo wręcz brzydko.

## ► 12 zł na bilet nie muszą żałować...

ci, którzy w kinie cenią obraz, efekt estetyczny. Dzięki dobrym zdjęciom „Lato miłości” to filmowe dzieło sztuki. O miłośnikach kina psychologicznego już wspomniałam. Zostają jeszcze ci, którzy tak jak ja ciekawi są dokonania Polaka za granicą, tym bardziej, że spotykają się one z tak olbrzymim uznaniem.

Jakkolwiek nie brzmi tytuł, amatorom komedii romantycznych, romansów i poszukującym sposobu na poprawienie sobie nastroju czymś lekkim i przyjemnym ten film zdecydowanie odradzam.

Karolina Pasternak



„Lato miłości” (My Summer of Love), Wielka Brytania, 2004, dramat, 86 minut



## SPORT-INFO (BYŁO)

Teniści stołowi w Krakowie. W dniach 9-10 kwietnia w hali Bronowianki rozegrano XXIII Mistrzostwa Polski Uniwersyte-tów w drużynowej rywalizacji w tenisie stołowym kobiet i mę-zczyzn. Organizatorem imprezy był AZS UJ. Na 14 startujących drużyn UJ zajęły 14 miejsce.

Zwycięzcy:

1. Toruń – mistrz: (Marcin Lach, Paweł Jaworski, Piotr Lisewski, Adrian Rybak)
2. Rzeszów – wicemistrz: (Tomasz Jurkiewicz, Grzegorz Magdoń, Konrad Zieliński, Paweł Włodyka)
3. Łódź – brązowy medalista: (Michał Kostrzewa, Bartłomiej Nowak, Ireneusz Staroń, Marek Winnicki)

**Eliminacje strefowe.** W dniu 10 kwietnia odbyły się eliminacje do Mistrzostw Polski Szkół Wyższych małopolskiej strefy C w judo mężczyzn. W zawodach udział wzięło 14 uczelni z województw: świętokrzyskiego, podkarpackiego, lubelskiego, małopolskiego. Do finału awansowało w każdej kategorii wagowej ośmiu najlepszych zawodników. W kategorii wagowej 60 kg – 5 miejsce dla Piotra Wojtczaka, w kategorii 73 kg – 3 miejsce dla Marcina Mazura, w kategorii 81 kg – 3 miejsce ex aequo dla Jakuba Rusowicza i Krzysztofem Rapała, w kategorii 90 kg – 3 miejsce dla Adama Rogalskiego, w kategorii 100+ czwarty był Mateusz Sałakowski.

**Wyniki rozgrywek piłki nożnej II rundy Małopolskiej Ligi Akademickiej 2004/2005**

UJ-AE 4:3 (2:1)  
UJ-AGH 4:1 (1:1)  
AE-AR 10:0  
PK-AP 1:0  
PK-AGH 1:0 (0:0)  
AE-AP 2:1

**Wyniki II rundy rozgrywek koszykówki kobiet i mężczyzn Małopolskiej Ligi Akademickiej 2004/2005:**

**kobiety:**

UJ-AP 60:84  
UJ-AGH 49:85  
UJ-CM 103:32  
UJ-AE 63:71  
UJ-KSW 70:39

Witamy po raz drugi w „WUJ-u Sportowym”. Chcemy być wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. Piszemy dla Was i o Was. Z każdym numerem poznajemy lepiej Wasze zainteresowania i oczekiwania. Jednocześnie dziękujemy za wszystkie ciepłe słowa i zachętę do dalszej pracy.

Za oknem wiosna w pełni. W słoneczne dni żał siedzieć w domu. Czas wreszcie pomyśleć o odrobinie ruchu – w myśl zasady *sport to zdrowie*. Rower, rolki, spacer – każdy pomysł jest dobry – wentylujemy płuca, a przy okazji zrzucamy zbędne kalorie!

Kwiecień to złoty czas dla naszych karatek. Paweł Janusz trener sekcji KU AZS UJ z Mistrzostw Polski przywiózł dwa złote medale i drużynowe srebro. Równie wspaniale spisują się jego podopieczni. Specjalnie dla Was zamieszczamy wywiad z Mistrzem karate tradycyjnego.

Przed nami najpiękniejszy miesiąc w roku – maj. To czas Juwenaliów... ale i Dni Sportu UJ. Zamieszczamy program sportowych zawodów i zachęcamy do wsparcia waszych drużyn gorącym dopingiem.

Barbara Labisko Łukasz Warmuz

# Mamy Mistrza!

**16 kwietnia zakończyły się Mistrzostwa Polski w karate tradycyjnym. Paweł Janusz wywalczył dwa złote medale w kata indywidualnym oraz fukugo. Srebro zdobyła także drużyna z jego udziałem. Gratulujemy sukcesu! Z Mistrzem Polski, trenerem sekcji KU AZS UJ karate tradycyjnego rozmawiałam o karate i jego najbliższych sportowych planach.**

**Barbara Labisko:** Aby zrozumieć, do czego służy karate, trzeba najpierw pojąć jego istotę – twierdził Gichin Funakoshi, twórca karate tradycyjnego. Co dla Ciebie jest jego istotą?

Paweł Janusz: Karate to nie tylko sport. Karate jest sposobem na życie, sztuką samoobrony. Dzięki niemu nauczyłem się pokory, umiejętności dążenia do celu – nie tylko w karate, ale i na codzień.

**Jak zaczęła się twoja przygoda z karate?**

Od boks... będąc jeszcze w szkole podstawowej, zacząłem trenować w Wiśle. Ale trenowali tu głównie starsi i nie było dla mnie odpowiedniego przeciwnika. To właśnie w tym czasie miałem okazję zobaczyć treningi karate... i spodobano mi się.

**MKS Spartakus w Niepołomicach, twoim rodzinnym mieście, istnieje od 1996 roku, skąd pomysł założenia własnej sekcji?**

W Niepołomicach brakowało profesjonalnych zajęć. Chciałem to

zmienić. Przekazać dzieciakom i młodzieży wszystko to, czego nauczyłem się do tej pory. Tak powstał Międzyszkolny Klub Sportowy Spartakus. Obecnie powstaje profesjonalna baza do treningów – Akademia Karate, posiadająca własny budynek z salami do ćwiczeń i odpowiednim wyposażeniem. Tu będzie też miała miejsce siedziba Okręgowego Związku Karate.

**W 2003 roku z twojej inicjatywy powstała sekcja KU AZS UJ karate tradycyjnego. Jak oceniasz te dwa lata?**

Sekcja rozwija się bardzo dynamicznie. Obecnie na treningi przychodzi około 80 osób. Cieszy mnie tak ogromne zainteresowanie, to duży sukces.

**Jakie są twoje najbliższe plany?**

Przygotowuję się do Mistrzostw Europy na Malcie, które odbędą się w czerwcu. Zajmuję się także organizacją Międzynarodowego Seminarium Karate Tradycyjnego, które odbędzie się w Krakowie, w dniach 16-17 sierpnia. To

Karate tradycyjne to sztuka samoobrony bez użycia broni. Opiera się w większym stopniu na wykorzystaniu możliwości całego ciała (synchronizacji oddechu, napięcia i rozluźnienia mięśni i dynamiki całego ciała) niż sile mięśni rąk i nóg. W zastosowaniach praktycznych liczy się strategia i szybkość reakcji w połączeniu z mocnym duchem walki. W karate nie można oddzielić od siebie sfery fizycznej i psychicznej – obie łączą się harmonijnie ze sobą. Ćwiczący uzyskuje wiarę w siebie, opamiętanie i jasny osąd sytuacji, dzie-

ki czemu ciało reaguje zawsze w odpowiedni sposób. Jeśli korzystamy z technik, jakie daje nam karate tradycyjne, waga i wzrost przeciwnika przestaje mieć znaczenie. Karate zatem może nauczyć się każdy, niezależnie od wieku i siły fizycznej. Uprawianie karate wpływa wszechstronnie na kondycję fizyczną: podnosi siłę i elastyczność mięśni, poprawia szybkość, zwinność, koordynację ruchową i wydolność krążenia. Zawody w karate tradycyjnym są rozgrywane w czterech kategoriach: kata, kumite, en-bu, fukugo.

Paweł Janusz (3 DAN) jest absolwentem AGH (ukończył inżynierię materiałową i ceramikę). Jego pasją jest karate. Jest instruktorem i sędzią Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, reprezentantem kadry Polski, wielokrotnym medalistą Mistrzostw Polski w kata indywidualnym, fukugo, kata drużynowym oraz kumite drużynowym, brązowym medalistą Mistrzostw Europy w kata indywidualnym (Skopje 2004), brązowym medalistą Mistrzostw Świata (Davos 2004). Zwycięzcą Polskiej Ligi Karate Tradycyjnego w 2004 roku. Jest także reprezentantem Polski w czerwcowych Mistrzostwach Europy na Malcie.

duża i prestiżowa impreza, podczas której Kraków odwiedzi 300-400 trenerów i zawodników z całego świata.

### słowniczek:

**Kata** – to zestaw logicznie powiązanych sekwencji bloków, kopnięć i uderzeń. Jest to pozorowana wala z wieloma przeciwnikami  
**Kumite** – walka, dosłownie oznacza spotkanie rąk  
**En-bu** – walka choreograficznie ułożona, czas trwania 55-60 sekund  
**Fukugo** – dwubój polegający na naprzemiennym rozgrywaniu kata i kumite w ramach jednej konkurencji

# Wysportowani pierwszacy

**Institut Wychowania Fizycznego i Sportu UJ, przeprowadził test sprawnościowy za I semestr wśród studentów pierwszego roku. W zakres testu wchodził: skok w dal, bieg zygakiem, rzut piłką oraz próba wytrzymałości powtórzeń. Podaję 10 studentek i studentów, którzy najlepiej przeszli sprawdzian:**

## Kobiety:

1. Cholewa Grażyna – Wydział Biologii
2. Borcz Agnieszka – Wydział Prawa i Administracji
3. Maksymowicz Olga – Wydział Chemii
4. Lubarda Katarzyna – Wydział Biologii
5. Gaborek Gabriela – Wydział Stosunków Międzynarodowych i Politycznych
6. Gruszczak Małgorzata – Wydział Prawa i Administracji
7. Pawłowska Zuzanna – Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

8. Oleksy Sabina – Wydział Filozofii
9. Dobija Anna – Wydział Chemii
10. Morąg Joanna – Wydział Matematyki

## Mężczyźni:

1. Zacych Maciej – Wydział Filozofii
2. Romanowski Wojciech – Wydział Prawa i Administracji
3. Rożanowski Antoni – Wydział Filozofii
4. Wilk Bartosz – Wydział Prawa i Administracji
5. Błanat Jakub – Wydział Matematyki

6. Wachowicz Marian – Wydział Stosunków Międzynarodowych i Politycznych
7. Tomaszewski Krzysztof – Wydział Biologii
8. Mareźlak Dominik – Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
9. Makselon Krzysztof – Wydział Chemii
10. Zając Paweł – Wydział Filozofii

Gratuluję sportowych wyników i życzę powodzenia w sprawdzianie sprawnościowym za II semestr.

EW

## Sukcesy studentów UJ

**Sześć medali: dwa złote, jeden srebrny i trzy brązowe – to wspaniały wynik studentów UJ w II Akademickich Mistrzostwach Polski w Karate Tradycyjnym, które odbyły się 23 kwietnia w Zamościu. W końcowej klasyfikacji uzyskane medale pozwoliły na zajęcie drugiego miejsca.**

Złoty medal w najbardziej prestiżowej konkurencji – w kumite drużynowym, zdobyli: Przemysław Cychosz, Maciej Duch, Piotr Pardus, Jakub Klimczak. W enbu (walka reżyserowana) złoto wywalczyli Przemysław Cychosz i Maciej Duch. Srebrny medal w indywidualnych walkach kumite

mężczyzn przypadł Piotrowi Pardusowi, a brązowy Przemysławowi Cychoszowi. Natomiast wśród kobiet złoto zdobyła Anna Mleko z AGH (także trzecie miejsce w fukugo), a brąz Joanna Musiał.

Według Pawła Janusza, trenera i sędziego PZKT: *Walki były bardzo ostre i bardzo zacięte, ale studen-*

*ci z Krakowa byli świetnie przygotowani, i mimo że dla większości zawodników były to pierwsze takie zawody, pokazali wysoki poziom i bardzo się cieszą, że po moim niedawnym sukcesie teraz mogą również mocno cieszyć się z sukcesu moich zawodników.*

BL

## Sportowy UJ

**Od miesiąca trwają rozgrywki międzygrupowe UJ w kategoriach: koszykówki, siatkówki oraz piłki nożnej. Najlepsze grupy powalczą o zwycięstwo na Dniach Sportu Uniwersyteckiego Jagiellońskiego.**

Dni Sportu UJ odbędą się w dniach 20–21 maja. Najlepsze męskie oraz żeńskie grupy naszego uniwersytetu walczyć będą o 4 miejsca. W piątek 20 maja od godz. 14.00 będą trwały półfinałowe mecze siatkówki, koszykówki oraz piłki nożnej. W tym samym dniu odbędzie się też impreza towarzysząca na obiekcie TS Wisła – mistrzostwa UJ w pływaniu.

Z kolei w sobotę 21 maja od godz. 9.00 rozegrane zostaną mecze finałowe. Na sobotę przewidziano także inne atrakcje. O 9.00 rozpocznie się turniej tenisa ziemnego, a o 11.30 pokaz karate. Na 13.00 przewidziano pokaz aerobiku, natomiast na 13.15 pokaz lekkoatletyki. Dni Sportu UJ zakończy o 14.00 mecz piłki nożnej pomiędzy pracownikami UJ a studentami.

### Absolwenci na boisku

14 maja, o godz. 18.00 w hali sportowej AGH odbędzie się impreza towarzysząca Dniom Sportu UJ. Do hali zjadą absolwenci i absolwentki UJ, którzy przed ponad trzydziestoma latami byli w sportowych reprezentacjach naszej uczelni. W ramach spotkania rozegrany zostanie mecz siatkówki pomiędzy absolwentami a obecnymi studentami. Życzymy powodzenia.

Łukasz Warmuz

mężczyźni:  
UJ-AP 99:80  
AR-UJ 91:78  
UJ- W SZiB 110:68  
UJ-AWF 20:8  
PK-UJ 92:59  
UJ- AE 87:90  
UJ- KSW 84:63

Wyniki II rundy rozgrywek siatkówki kobiet i mężczyzn Małopolskiej Ligi Akademickiej 2004/2005:

### kobiety:

UJ-CM 2:0  
AE-UJ 1:2  
AWF-UJ 2:0  
UJ-PK 0:2  
AR-UJ 2:1

### mężczyźni:

UJ-AE 2:1  
AWF-UJ 1:2  
UJ-CM 2:0  
UJ-W SZiB 2:0  
AR-UJ 1:2  
UJ-AP 2:1  
AGH-UJ 1:2  
UJ-PK 0:2

## SPORT-INFO (BĘDZIE)

Rozgrywki międzygrupowe piłki nożnej na Dniach Sportu UJ.  
7.05. godz. 9.00–12.00  
8.05. godz. 9.00–10.00

MLA – piłka nożna – II runda:  
11.05. godz. 18.00, UJ-AR (boisko UJ)  
17.05. godz. 17.30, UJ-PK (boisko UJ)

MLA – Lekkoatletyka, mężczyźni i kobiet – II rzuty:  
I rzut: 7.05  
II rzut: 14.05

XXIII Mistrzostwa Szkół Wyższych, typ Uniwersytetu, organizowane przez Klub Uczelniany AZS UJ:  
piłka nożna: 2–8 maja  
tenis stołowy kobiet i mężczyzn: 8–10 maja

Na stronie [www.azs.krakow.pl](http://www.azs.krakow.pl) można wypełnić ankietę dotyczącą systemu rozgrywek Małopolskiej Ligi Akademickiej.

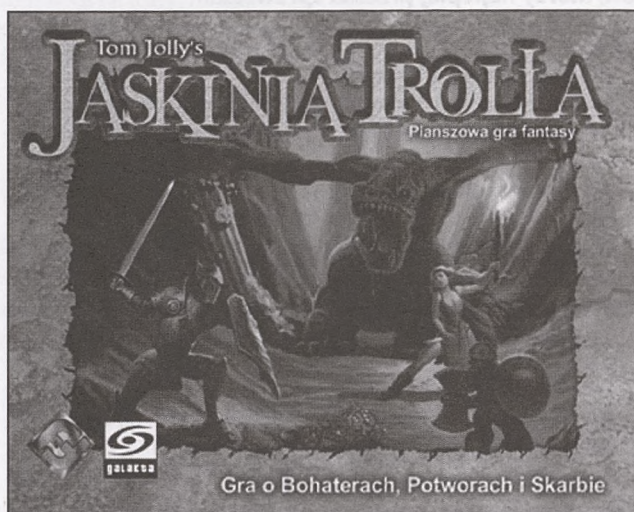
EW.

# Gry towarzyskie

## – renesans czy upadek?

Nie wszyscy dziś pamiętają gry planszowe, które podbijały tysiące serc na przełomie lat 80. i 90. Prawie każdy znał wówczas takie tytuły, jak „Magia i Miecz”, „Gwiazdny Kupiec” czy „Ratuj swoje miasto”. W tamtych czasach nikt nie zwracał uwagi na dość siermiężne i nietrawne wykonanie – małe, nieczytelne żetony z cienkiego papieru lepiące się do dłoni, białe-czarne karty czy nieestetyczne kostki. Liczyła się dobra zabawa, a czego brakowało – było zastępowane przez wyobraźnię. Nie można też było odmówić autorom tych gier doskonałych pomysłów. Firmy takie jak „Sfera” czy „Encore” potrafiły wydać i sprzedać produkty w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Jednak po kilku latach boom na gry planszowe skończył się. Znów w sklepach można było kupić tylko „Chińczyka”, „Grzybobranie” i „Eurobiznes”, ewentualnie drogie klasyki światowe w rodzaju „Monopolu”. Sprzedawcy stracili zainteresowanie tego typu towarem, a klienci zapewne ośmieleni rosnącym dobrobytem przerzucili się na rozrywkę, którą w kompleksowy sposób mogą zapewnić komputery. Zdało się, że taki stan trwać będzie zawsze...

Jednak od przeszło roku sytuacja zaczęła się powoli zmieniać. Z Zachodu, a szczególnie z Niemiec, Wielkiej Brytanii i USA trafiły do naszego kraju całkiem nowe produkty, które poruszyły serca dawnych fanów gier planszowych i zaczęły gromadzić nowych. Starą, niską jakość wspartą głównie o dobre pomysły twórców zastąpiły doskonałe jakościowo wydanie oraz bezprecedensowe rozwiązania zasad. Zamiast cienkiego papieru w nowoczesnych grach planszowych znaleźć można grube, tekturowe żetony powlekane płóciennym papierem, drewniane albo plastikowe pionki, figurki w fantastycznych wzorach i wielościenne kości. Pojawiła się też nowa kategoria gier – setowe gry karciane, czyli takie, w których specjalną talią kart, np. z bohaterami fantasy, gra na raz kilka osób. Twórcy gier z takich firm, jak „Fantasy Flight Games” czy „Eagle Games” sięgnęli po pomysły do literatury, historii, a nawet wykorzystali popularność gier komputerowych, przenosząc rozrywkę z medium elektronicznego i sieciowego na grunt domowy. Powstały produkty oparte o prozę J.R.R. Tolkiena („Władca Pierścieni”) i George’a R.R. Martina („Gra



o Tron”) oraz adaptacje gier „Warcraft”, „Doom” czy „Civilisation”. Większość z nich przeznaczona jest nie tylko dla młodego odbiorcy. Niektóre gry są na tyle skomplikowane, że w pełną radość z rozgrywki mogą osiągnąć tylko osoby naprawdę dojrzałe i doświadczone na polu gier planszowych, swego rodzaju koneserzy gatunku. Jednak mnogość pozycji pozwala każdemu na znalezienie na rynku czegoś specjalnie dla siebie.

W odpowiedzi na zachodnie tendencje znaleźli się polscy twórcy, wydawcy i producenci, gotowi zaspokoić potrzeby rodzimego klienta, zarówno poprzez tworzenie całkiem nowych i oryginalnych gier, jak i tłumaczenie najlepszych zachodnich produkcji i wydawanie ich w Polsce w bardziej przystępnych cenach. Rok zeszły i obecny to czas wielkich zmian na polu gier towarzyskich. Wydawnictwa „Galakta”, „Krakowska Grupa Kreatywna” oraz „Kuznia Gier” opublikowały łącznie kilkanaście tytułów, wszystkie bez wyjątku na bardzo wysokim poziomie edytorskim i merytorycznym. Gry takie, jak rodzimej produkcji „Troja” i „Labirynt Czarnoksiężnika” oraz zachodnie tłumaczenia „Drakon”, „Jaskinia trolla” i „Osadnicy z Catanu”, znajdują powoli swoje miejsce na rozrastającym się rynku. Choć Polskę bardzo daleko jeszcze

do Niemiec, w których niektóre tytuły sprzedają się w kilkunastu milionach (sic!) egzemplarzy, a gry planszowe stały się doskonałą rodzinną rozrywką dla dzieci i dorosłych, klienci przekonują się do wydatku kilkudziesięciu złotych i wspólnej zabawy w gronie znajomych. Działa już prężne forum dyskusyjne o grach planszowych i kilkanaście doskonałych sklepów, zwłaszcza internetowych, jak „Rebel”, które pomagają promować taki sposób spędzania czasu.

Jak widać po krajach zachodnich gry planszowe przeżywają swój renesans – ludzie znużeni tkwieniem przed komputerami zaczynają doceniać bezpośredni kontakt. Trudno powiedzieć, jak to wszystko skończy się u nas w kraju. Producenci i twórcy uczynili już pierwsze kroki, jednak żeby mogli uczynić kolejne, potrzebni są klienci i hurtownicy gotowi na coś więcej niż „Grzybobranie”. Miejmy nadzieję, że coraz więcej ludzi szczególnie w naszym wieku zainteresuje się tym tematem i odnajdzie przyjemność w graniu i że gry towarzyskie zmienią się z ekskluzywnej rozrywki dla kilkuset osób w powszechnie akceptowany sposób na wykorzystanie wolnego czasu. Jeśli nie, cóż, przypuszczam, że wtedy zagramy w grę planszową dopiero z naszymi dziećmi.

Marek Mydel

R E K L A M A

## Zagraj przed sesją!!!



**WIZNYEN  
REJSER**

**Niesamowita  
karciana gra akcji**

**Morderczy wyciąg furmanek!**

**Udowodnij znajomym kto jest HiperFurManem!**

Do nabycia w:

BARD ul. Batorego 20/17 Kraków  
Szecherezaia ul. Mikołajska 7 Kraków  
Rebel centrum gier <http://www.rebel.pl/>



**KUZNIA  
GIER**



[www.kuzniagier.pl](http://www.kuzniagier.pl)

Ostrzeżenie! Zbyt intensywna gra może zaoowocować Kampanią Wrześniową!!!



# GO!

[www.go.edu.pl](http://www.go.edu.pl)

Używaj Języka - Świat będzie Twój

Nauczycielskie Kolegium **Języków Obcych Uniwersytetu Jagiellońskiego**



## Studia wyższe zawodowe

- język angielski
- język niemiecki

Kursy językowe

Kursy kwalifikacyjne  
pedagogiczno-metodyczne

**Zapraszamy**

ul. Kanonicza 14, Kraków, tel.: /...12/ 422 79 55, [www.go.edu.pl](http://www.go.edu.pl)

# JUWENALIA 2005

9 MAJA – PONIEDZIAŁEK

Klub Studencki „Żaczek”  
20.30 – Koncert z cyklu – „Kraina Łagodności”  
EDYTA GEPPERT  
Bilety: Klub „Żaczek”

10 MAJA – WTOREK

scena przed klubem studenckim „Żaczek”  
14.00 – 20.00 – *Biesiada Studencka bluesowe granie*  
koncert zespołu *Dean Marclej Club* – bluesowe prezentacje  
21.00 – Koncert zespołu *NIE - BO*  
gość specjalny *TADEUSZ NALEPA*  
Wstęp wolny  
Klub „Rotunda”  
19.00 – koncert zespołu – *STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO*  
Bilety CK „Rotunda”

11 MAJA – ŚRODA

scena przed Klubem Studenckim „Żaczek” – *Każdy student śpiewać może...*  
20.00 – Koncert zespołu *Planety*  
21.00 – Plenerowe Karaoke – finał całoroczny (moc nagród)  
Wstęp wolny  
Klub „Rotunda”  
20.00 – *Wybory Najmilszej Studentki Krakowa*  
prezentacje Najmilszych studentek z poszczególnych uczelni Krakowa  
Pokaz mody Galerii Centrum  
Bilety: CK „Rotunda”

12 MAJA – CZWARTEK

Klub Studencki „Żaczek”  
14.00 – 18.00 – *Otwarta Scena Muzyczna*  
20.00 – *Plenerowa Impreza Multimedialna – „Gra światel z muzyką”*  
/efekty świetlne, wizualizacje, pirotechnika/ w rytmach  
house / latino house / chillout – zagrają:  
- DJ ADAMUS  
- MK FEVER + MC  
- DJ LOOZ  
- DJ MECENAS  
Wstęp wolny  
Wielki Koncert Plenerowy  
Boisko mineralne TS „WIŚLA”  
17.00 – koncert Zespołu *COMA*  
18.30 – koncert Zespołu *AKURAT*  
20.00 – koncert zespołu *SIDNEY POLAK*  
21.30 – Gwiazda Wieczoru – zespół *MYSLOVITZ*

Bilety: CK „Rotunda”, Klub „Studio”, EMPiK, Music Corner, Domek Eurostudenta,  
Samorządy Studenckie  
Klub „Loch Ness”  
20:00 koncert *STANISŁAW SOYKA*  
Bilety: Klub „Loch Ness”

13 MAJA – PIĄTEK

miasteczko studenckie AGH  
10.00 – 12.00 – **KOLOROWÓD JUWENALIOWY**  
Rynek Główny  
12.00 – 16.00 – **PREZENTACJE KRAKOWSKICH UCZELNI**  
koncert Zespołu *ŻANDARM*  
Klub „Studio”  
19.00 – **KABARETON JUWENALIOWY 1.**  
Wystąpią m. in. laureaci Festiwalu PaKA:  
*Łowcy.B, To za Duże słowo, No! Nejm, FORMACJA CHATELET*  
Bilety: Klub „Studio”  
scena plenerowa przed Klubem „Żaczek”  
20.00 – koncert zespołu *COMA*  
22.00 – koncert zespołu *KOMBI*  
24.00 – *Studencka Impreza Otwarta*  
Klub „Żaczek”, Samorząd Studentów UJ  
Klub „Loch Ness”  
20:00 – koncert Zespołu *SKANGUR*  
Bilety: Klub „Loch Ness”

14 MAJA – SOBOTA

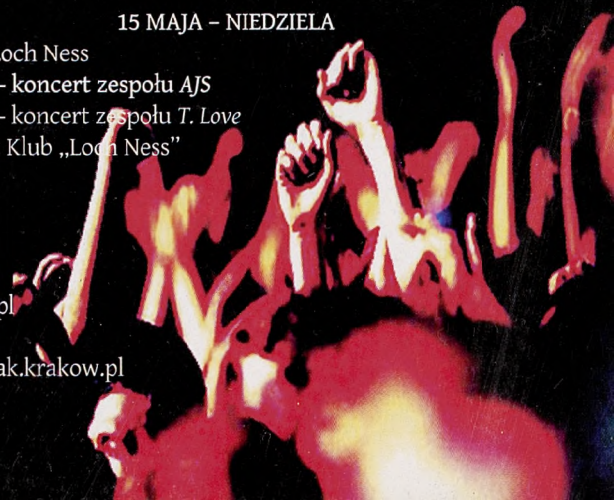
scena plenerowa przed Klubem „Żaczek”  
20.00 – koncert zespołu *SKANGUR*  
22.00 – koncert zespołu *HEY*  
24.00 – *Studencka Impreza Otwarta*  
Bilety: Klub „Żaczek”, Samorząd Studentów UJ  
Klub „Loch Ness”  
20.00 – Kabaret: *Kabaret Made In China*  
Kabaret *Grzegorz Halama Oklasky*  
Bilety: Klub „Loch Ness”  
Klub „Rotunda”  
19.00 – **KABARETON JUWENALIOWY 2.**  
Wystąpią m. in. laureaci Festiwalu PaKA:  
*FORMACJA CHATELET, DNO, No! Nejm, JACHIM PRESENTS*  
Bilety: CK „Rotunda”

15 MAJA – NIEDZIELA

Klub Loch Ness  
20:00 – koncert zespołu *AJS*  
21:00 – koncert zespołu *T. Love*  
Bilety: Klub „Loch Ness”

## INFORMACJE:

www.juwenalia.studenckie.pl  
CK „Rotunda”, ul. Oleandry 1, tel. (012) 633 35 38, 633 61 60, www.rotunda.pl  
Klub „Studio”, ul. Budryka 4, tel. (012) 617 45 45, www.klubstudio.pl  
Klub „Żaczek”, ul. 3-go Maja 5, tel. (012) 622 11 67, www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl





# STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”



08 - 09 maja

VII Festiwal Klasyki Filmowej "FILM CLASSIC 2005"

10 maja, godz. 19.00

Stare Dobre Matczyństwo

09 maja - 15 maja

## JUWENALIA KRAKOWSKIE 2005

15 maja, godz. 18.00

"Matka Joanna od aniołów", reż. J. Kawalerowicz

godz. 20.00 "Birzyna", reż. A. Wajda

18-22 maja

## XXI PRZEGLĄD KABARETÓW PaKA

23 maja, godz. 17.00 - 18.30

Warsztaty tańca irlandzkiego i szkockiego

godz. 19.00 "Krótki film o zabijaniu", reż. K. Kiesłowski

godz. 21.00 "Życie wewnętrzne", reż. M. Koterski

24 maja, godz. 18.00

"Barwy ochronne", reż. K. Zanussi

godz. 20.00 "Wesele", reż. A. Wajda

25 maja, godz. 20.00

Śpiewać Każdy Może

27 maja, godz. 21.00-5.00

Rockoteka

30 maja, godz. 17.00-19.00

Warsztaty tańca irlandzkiego i szkockiego

Chcesz być na bieżąco?

Zamów program CK ROTUNDA prosto do Twojej skrzynki

Szczegóły na [www.rotunda.pl](http://www.rotunda.pl)

# KINO PARADOX

CENTRUM MŁODZIEŻY, Krowoderska 8, I piętro  
maj 2005

4 V	5 V	6 V	9 V	10 V	11 V	12 V	13 V	14 V	15 V	17 V	18 V	19 V	20 V	21 V	22 V	23 V	24 V	25 V	27 V	28 V	29 V	31 V	
śr. 19 <sup>15</sup>	cz. 17 <sup>30</sup>	pt. 17 <sup>15</sup> 19 <sup>30</sup>	pn. 17 <sup>30</sup>	wł. 17 <sup>30</sup>	śr. 18 <sup>00</sup>	cz. 17 <sup>15</sup>	pt. 17 <sup>30</sup>	so. 16 <sup>00</sup>	nd. 16 <sup>00</sup>	wł. 17 <sup>30</sup> 19 <sup>35</sup>	śr. 18 <sup>00</sup>	cz. 17 <sup>30</sup>	pt. 18 <sup>00</sup>	so. 16 <sup>00</sup>	nd. 16 <sup>00</sup>	pn. 17 <sup>30</sup>	wł. 18 <sup>00</sup>	śr. 19 <sup>15</sup>	pt. 18 <sup>00</sup>	so. 17 <sup>30</sup>	nd. 16 <sup>00</sup>	wł. 17 <sup>30</sup>	
SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI		SPRAGNIENI MIŁOŚCI	
UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK		UPADEK	
GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR		GŁOWĄ W MUR	
MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.		MIKOŚĆ ADELI H.	
O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE		O KSIĘŻNICZCE JUTRZENIE	
KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY	
ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"		ANIMACJA JAPONSKA - "NINJA SCROLL"	
KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY		KONTROLERZY	
PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS	
STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK		STROSZEK	
PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS		PARYŻ, TEXAS	
PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU	
DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU		DZIEJE GRZECHU	
PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU		PURPUROWA RÓŻA Z KAIRU	
TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY		TULIPANY	
FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA		FILM NIESPODZIANKA	
2046		2046		2046		2046		2046		2046		2046		2046		2046		2046		2046		2046	
REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA		REBEKA	

## DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND

REZERWACJA: 430-00-25 w.44

BILETY: Bajki w niedzielę o 16<sup>00</sup>, 621, pozostałe - 10-12 zł; KARNET - 30 zł za 4 seanse i 50 zł za 8 seansów

ZASTRZEŻAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

<http://www.cmpjordan.krakow.pl>

## MAJ

6.05	piątek	Koniec świata – wizje świętego Ildefonsa	19.00
7.05	sobota	Koniec świata – wizje świętego Ildefonsa	19.00
8.05	niedziela	MUMIO	20.00
13.05	piątek	Kandyd, czyli Optymizm	19.00
14.05	sobota	Kandyd, czyli Optymizm	19.00
22.05	niedziela	Formacja Chatelet	20.00
27.05	piątek	Balladyna	19.00
28.05	sobota	Balladyna	19.00



Kandyd, czyli Optymizm

Ceny biletów:

Scena dla Dorosłych  
 18 zł - bilet ulgowy  
 24 zł - bilet indywidualny

Scena OF Groteska  
 30 zł - miejsca na parterze  
 20 zł - miejsca na balkonie

**ul. skarbowsa 2, kraków**  
**12 633 37 62, 633 48 22**  
**rezerwacja@groteska**

12 zł - bilet dla studentów I roku  
 36 zł - karnet na 3 spektakle (ważny do końca sezonu)

Kasa czynna od pon do pt w godz. 8.00-12.00 i 15.00-17.00 oraz na godzinę przed każdym spektaklem.

# www.lalkidladoroslych.pl

DZIENNIK POLSKI


 KRAKÓW





**Program na MAJ 2005**  
**Klub Studencki „Żaczek”**  
**Al. 3 Maja 5**

<http://www.klubzaczek.bratniak.krakow.pl/>



4 maja	środa	20.00	KARAOKE
5 maja	czwartek	16.00-19.00	SCENA Z GŁOWĄ – CAMERA OBSCURA – warsztaty fotografii otworkowej
6 maja	piątek	14.00 – 18.00	SCENA Z GŁOWĄ – CAMERA OBSCURA – warsztaty fotografii otworkowej – plener na Błoniach
		20.00	WIECZORY UNIWERSYTECKIE – Półmetek III roku prawa
7 maja	sobota	godz. 20.00	WIECZORY UNIWERSYTECKIE – Impreza wschodnia

FESTIWAL KULTURY STUDENCKIEJ – JUWENALIA UNIWERSYTECKIE 2005 – PROGRAM NA OKŁADCE WUJ-A

15 maja	niedziela	od 15.00	SPORT W KLUBIE ŻACZEK – transmisje meczy ligi polskiej i angielskiej
16 maja	poniedziałek		Kurs salsy; „TANDEM” – konwersacje po angielsku
17 maja	wtorek	20.00	SCENA Z GŁOWĄ – IQ Stage – koncert KARPATY MAGICZNE i słowacki zespół KARPATSKIE PASTIERI, bilety – 5 zł
18 maja	środa	20.00	KARAOKE
19 maja	czwartek	20.00	POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI – impreza w rytmach muzyki lat 50.-80.
20 maja	piątek	21.00	MY GRAMY WY TAŃCZYCIE – koncert zespołu KSU bilety – 10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu
21 maja	sobota	20.00	BAILAMOS – salsoteka z pokazem tańców latynoamerykańskich
21 maja	sobota		impreza w pianie
22 maja	niedziela	od 15.00	SPORT W KLUBIE ŻACZEK – transmisje meczy ligi polskiej i angielskiej
23 maja	poniedziałek		Kurs salsy; „TANDEM” – konwersacje po angielsku
24 maja	wtorek	19.00	SCENA Z GŁOWĄ – PODRÓŻE Z GŁOWĄ – Baulowie - mistyka muzyki
25 maja	środa	20.00	KARAOKE
26 maja	czwartek	20.00	MY GRAMY WY TAŃCZYCIE – impreza taneczna
27 maja	piątek	20.00	POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI – impreza w rytmach muzyki lat 50.-80.
27 maja	sobota	20.00	BAILAMOS – salsoteka z pokazem tańców latynoamerykańskich
28 maja	niedziela	od 15.00	SPORT W KLUBIE ŻACZEK – transmisje meczy ligi polskiej i angielskiej
29 maja	poniedziałek		Kurs salsy; „TANDEM” – konwersacje po angielsku

**Wkładka  
 programowa  
 MAJ 2005**

**Stary Teatr**

im. Heleny  
 Modrzejewskiej  
 w Krakowie

**Biuro Obsługi Widzów**

pl. Szczepański 1  
 tel. (12) 422 40 40  
 tel./fax 292 75 12  
 e-mail: bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl

**Maj 2005**

4	ŚR	TESTOSTERON	19.15
5	CZ	TESTOSTERON	19.15
6	PT		
7	SB	SZTUKMISTRZ Z LUBLINA	18.00
8	ND	SZTUKMISTRZ Z LUBLINA	18.00
9	PN		
10	WT	SZTUKMISTRZ Z LUBLINA	18.00
11	ŚR	SZTUKMISTRZ Z LUBLINA	18.00
12	CZ		
13	PT	<i>gościnnie</i>	
14	SB	MAYDAY	16.00 19.15
15	ND	MAYDAY 800	19.15
16	PN		
17	WT	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00
		MAYDAY	19.15
18	ŚR	TAJEMNICZY OGRÓD	11.00
		MAYDAY	19.15
		NACZELNY	19.15
19	CZ	STOSUNKI NA SZCZYCIE	19.15
20	PT	STOSUNKI NA SZCZYCIE	19.15
21	SB	Trzy siostry	19.15
22	ND	Trzy siostry	19.15
23	PN		
24	WT	TESTOSTERON	19.15
25	ŚR	TESTOSTERON	19.15
26	CZ	<i>Boże Ciało</i>	
27	PT	BEZ SEKSU PROSZĘ	19.15
28	SB	BEZ SEKSU PROSZĘ	19.15
29	ND	BEZ SEKSU PROSZĘ	19.15
30	PN		
31	WT		

**SCENA NA SAREGO 7**

19	CZ	NACZELNY	19.15
20	PT	SZKLANA MENAŻERIA	18.00
21	SB	SZKLANA MENAŻERIA	18.00
22	ND	SZKLANA MENAŻERIA	16.00

**Ceny biletów w sezonie 2004/2005**

**Spektakle wieczorne:**

Parter i łoża: normalne 29 zł, ulgowe 24 zł  
 Balkon: normalne 22 zł, ulgowe 17 zł

**„Skrzypek na dachu” i „Sztukmistrz z Lublina”**

Parter i łoża: normalne 49 zł, ulgowe 43 zł  
 Balkon: normalne 43 zł, ulgowe 33 zł

**Scena na Sarego**

bilety normalne 22 zł, ulgowe 17 zł



# juwenalia uniwersyteckie

**PROGRAM**

**9 - 15 maja 2005**

**COMA**

**KOMBII**

**T.LOVE**

**EDYTA GEPPERT**

**TADEUSZ NALEPA**

**HEY**

**SOYKA**

**MK FEVER**

**DJ ADAMUS**

**SKANGUR**

[www.juwenalia.studenckie.pl](http://www.juwenalia.studenckie.pl)

**Poniedziałek** - 9 maja

**EDYTA GEPPERT** koncert  
*Juwenalia zaczynamy spokojnie i z klasą, koncertem Edyty Geppert. Nie lada gratka dla wielbicieli artystki, która koncertuje niezwykle rzadko. Po koncercie gramy w klimatach dawnych prywatek przy adapterach...*

20<sup>30</sup> - klub Żaczek

**Wtorek** - 10 maja

**BIESIADA STUDENCKA**  
*Górolskie śpiwone, tanie piwo, grill, czyli posiadówka z przyśpiewkami dla wszystkich, którzy nie mogą doczekać się wieczoru...*

14<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup> - karczma przed klubem Żaczek /wstęp wolny/

**NIE-BO** oraz gość specjalny

**TADEUSZ NALEPA** koncert  
*Ojciec polskiego bluesa. Twórca i lider zespołu Breakout. Będzie to na pewno koncert dostarczający wysokiej jakości wrażeń artystycznych...*

21<sup>00</sup> - klub Żaczek /wstęp wolny/

**Środa** - 11 maja

**WIELKIE KARAOKE PLENEROWE**

*Od dzisiaj przed klubem Żaczek staje scena. Dzisiaj w nocy wszyscy amatorzy śpiewania ściągają do Żaczka. Gramy i śpiewamy do zderzenia gardeł albo do świtu, zależy co nastąpi wcześniej. Jak zawsze, największe hity, największy wybór kawałków a dla „wykonawców” nagrody. Dzisiaj finał rocznego zmagania się z mikrofonem.*

*Dla rozgrzewki zagra zespół **PLANETY***

20<sup>00</sup> - scena przed klubem Żaczek /wstęp wolny/

**WYBORY NAJMILSZEJ STUDENTKI KRAKOWA**

*Faceci, studenci UJ - OBECNOŚĆ ABSOLUTNIE OBOWIĄZKOWA! Kibicujemy naszej kandydatce!!! Biercie flagi i co tylko popadnie...*

20<sup>00</sup> - klub Rotunda /bilety 10zł/



# Juwenalia Uniwersyteckie

## PROGRAM

**Czwartek** - 12 maja

**OTWARTA SCENA MUZYCZNA**

*Otwarte miejsce dla zespołów studenckich. Przyjdź i posłuchaj najnowszej, nieujawnionej jeszcze twórczości.*

14<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup> - scena przed klubem Żaczek /wstęp wolny/

**PLENEROWA IMPREZA MULTIMEDIALNA**

*Impreza jakiej w Krakowie jeszcze nie było i pewnie długo nie będzie. Kilowaty świateł i laserów. Do tego pirotechnika i wizualizacje.*

Zagrają najlepsi: **DJ ADAMUS, MK FEVER** oraz **DJ LOOZ i DJ MECENAS**

*Gramy w rytmach: house, latino house, electro, chill out.*

20<sup>00</sup> - scena przed klubem Żaczek /wstęp wolny/

**Piątek** - 13 maja

**KOROWÓD JUWENALIOWY**

*Krakowskie "Love Parade" Kto nie był, ten nie student.*

*Przebieramy się, malujemy i robimy z siebie wariatów.*

10<sup>00</sup> - Start: parking na Reymonta, meta na Rynku  
500 pierwszych studentów UJ - koszulka za FREE

koncert: **KOMBII** oraz **COMA**

*Kombii po reaktywacji zagra pod Żaczkiem. Usłyszymy "daj mi tę noc", "nasze rendez vous", "nietyklanych" oraz kawałki z nowej płyty.*

*Atmosferę pogrzeje solidne rockowe granie w wykonaniu Comy.*  
po koncercie impreza

20<sup>00</sup> - scena przed klubem Żaczek /bilety: 5zł/

**Sobota** - 14 maja

koncert: **HEY** oraz **SKANGUR**

*W Sobotę pod Żaczkiem WIELKI FINAŁ*

*Będzie głośno, ostro i do późna.*

*Zagra legendarny już prawie HEY oraz zawsze rewelacyjny Skangur*  
po koncercie impreza

20<sup>00</sup> - scena przed klubem Żaczek /bilety: 5zł/

**BILETY:**

SAMORZĄD STUDENTÓW UJ

ul. Gołębia 24 (podziemia Collegium Novum)

oraz w klubach przed imprezami

**WSTĘP NA IMPREZY TYLKO Z LEGITYMACJĄ STUDENCKĄ!**

**Niedziela** - 15 maja

**WIECZÓR FILMOWY W MULTIKINIE KILER I, HUMAN TRAFFIC**

21<sup>00</sup> - Multikino, ul. Dobrego Pasterza 128 /wstęp wolny/ - projekcje plenerowe /po projekcjach bezpłatny autobus na miasteczko studenckie/

# MEDYKALIA - program:



## Sobota

## Czwartek

**PLANETY, STANISŁAW SOYKA**

impieza: white kitel dance

20<sup>00</sup> - klub Loch Ness /bilety: 5zł/

## Piątek

**PRESENT PERFECT, SKANGUR**

impieza: ska med party

20<sup>00</sup> - klub Loch Ness /wstęp wolny/

Made In China,

Grzegorz Halama - Oklassky

impieza: stetoscop party

20<sup>00</sup> - klub Loch Ness /bilety: 5zł/

## Niedziela

**AJS, T. LOVE**

impieza: med rock balet

20<sup>00</sup> - klub Loch Ness /bilety: 10zł/

Sponsor strategiczny



Sponsor główny



Sponsorzy



**PZU SA**

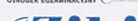
Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA

**PROFI-LINGUA**

SZKOŁA JĘZYKÓW OBcych



CENDEK EDUKACYJNY



**Zibi**

SALONY Z JĘZYKAMI

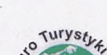


SALONY MUZYCZNE

**PIZZA**



**DOMINIUM**



ANTALEX



**SPEED8**

Patroni medialni



Organizatorzy



Partnerzy



[www.juwenalia.studenckie.pl](http://www.juwenalia.studenckie.pl)